WTOREK
7 czerwca 1949 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

ROK IV NR 154 (923)

WYDANIE A

Pod zielonymi i czerwonymi sztandarami

Ludność wiejska Dolnego Śląska obchodziła Święto Ludowe

wraz z robotnikami i młodzieżą

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, 5 b. m. w całym kraju odbyły się obchody tradycyjnego Święta Ludowego. Obok milionowych rzesz chłopskich, wzięły w nich udział liczne delegacje robotnicze, podkreślając nierozerwalność sojuszu chłopsko - robotniczego.

Masy chłopskie manifestowały w tym roku na rzecz jedności ruchu ludowego. Hasło zjednoczenia stronnictw chłopskich znalazło wyraz zarówno w przemówieniach czołowych działaczy tych stronnictw na uroczystościach centralnych, jak też w przemówieniach działaczy prowincjonalnych oraz w postawie uczestników manifestacji. Ludność wiejska zrozumiała, że tylko przez jedność polityczną i przez ścisłe współdziałanie z przodującą klasą robotniczą zdoła wyzwignąć wieś z wielowiekowych zaniedbań i zapewnić jej warunki trwałego rozwoju.

Centralna uroczystość Święta Ludowego w skali krajowej odbyła się w Rawie Mazowieckiej. Wziął w niej udział zasłużony działacz ruchu ludowego Marszałek Sejmu Władysław Kowalski.

W przemówieniu swym Marszałek Kowalski, cytując wyjątki z programu radykalnego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", uchwalonego w 1924 r., wykazał, że idee tego programu realizuje Rząd Polski Ludowej.

„Program pokoju, program oświaty ludu i program przebudowy ustroju rolnego — powiedział Marszałek — wykonać możemy dopiero przy rządzie robotniczo — chłopskim. Dopiero rząd ludowy gwarantuje nam prawo i pomoc w zbudowaniu lepszego, szczęśliwszego życia wsi. Wieś nowa, wieś niedalekiej przyszłości, to wieś oświecona, kulturalna, wieś bez bogaczy i bez ubogich, wieś zamożna, żyjąca w radości i dobrobycie".

Olbrzymia rzesza uczestników obchodu zgotowała Marszałkowi Kowalskiemu żywiołową owację.

Podczas uroczystości Święta Ludowego w Wieluniu wygłosił przemówienie prezes S. L. Wincenty Baranowski. Mówiąc o zjednoczeniu ruchu ludowego stwierdził on, że jedność ruchu przyczyni się do sharmonizowania wysiłku wszystkich chłopów nad odbudową i rozbudową rolnictwa.

W uroczystościach Święta Ludowego w Jarosławiu wziął udział sekretarz generalny S. L. wicepremier Korzycki. Mówiąc o zagadnieniu walki o pokój powiedział on m. in.: „W dniu naszego Święta Ludowego łączymy się całym sercem z masami ludowymi całego świata, które walczą o pokój".

Na obchodzie Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego PZPR Henryk Świątkowski. Przekazując zebranym masom chłopskim pozdrowienia od KC PZPR, min. Świątkowski stwierdził, że tegoroczne Święto Ludowe jest potężną manifestacją nie tylko chłopskich mas pracujących, lecz i całego polskiego świata pracy.

Spotkanie chłopów, robotników i młodzieży w Dzierżoniowie

Wszystkimi drogami prowadzącymi do **Dzierżoniowa** chłopi z powiatu zdążali do miasta. Wśród pachnących pól jechały umajone furmanki, auta i cyklaniki. Jechano także na rowerach, a nie brakło i pieszczyk. Łopotały zielone i czerwone sztandary. Ludzie jechali weseli, uśmiechnięci i świątecznie ubrani. Jechali jednak nie tylko ludzie ze wsi. Robotnicy z okolicznych fabryk, a nawet studenci z Wrocławia jechali w tym samym kierunku. Lecz i to nie wszystko. Do tego samego celu podążała młodzież w zielono - szarych koszulkach i czerwonych krawatach — ZMP-owcy.

Tak więc spotkali się w Dzierżoniowie **chłopi, robotnicy i młodzież.** Spotkali się na Święcie Ludowym — **manifestacji sojuszu chłopsko robotniczego i pokoju.**

Na Placu Zlotowym w Dzierżoniowie ruch nie do opisania. Tysiące ludzi, auta, megafony, Polska Kronika Filmowa, wozy Polskiego Radia, konie, furmanki, stoiska żywnościowe. Powszechnej Spółdzielni. Wszystko mieni się tysiącami barw.

Megafony zapowiadają przybycie gości. Milkną rozmowy.

Przewodniczący Powiatowego Zarz. SL. ob. **Domeracki** otwiera uroczystą manifestację. Pierwszy przemawia przedstawiciel władz centralnych SL, sekretarz SL. poseł **Juszkiewicz.** Mówi o bliskim zjednoczeniu całego ruchu ludowego, o krzewieniu nauki i oświaty na wsi, o udziale wsi w życiu Państwa. Zebrani przerywają gorącymi owacjami i oklaskami.

W imieniu KC PZPR przemawiał minister **Jędrychowski.** Minister podkreślił między innymi, że Państwo dzięki wprowadzeniu kontraktacji zapewnia chłopom stały i pewny zbyt jego produktów pracy. Dotychczasowe nasze zdobycze i osiągnięcia — mówił dalej minister — są rezultatem sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Z kolei przemawiał członek Zarządu Głównego ZMP — poseł **Jaroszek.** — Po raz pierwszy — powiedział między innymi poseł — występujemy w Święcie Ludowym, **jako zjednoczona młodzież robotniczo-chłopska pod sztandarem ZMP.**

Ostatni przemawiał przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Sam. Chłop. ob. **Kokoszewicz,** kreśląc plan dotychczasowych osiągnięć i plan prac na przyszłość.

Triumfalny meldunek

Na trybunie znajdowali się także wiceprzewodniczący Zarządu Wojew. SL. — ob. **Mączka,** wiceprzewodn. Zarządu Wojew. SL. — pułk. **Bartosz,** sekretarz Wojew. Zarządu SL. — ob. **Surowiec,** przedstawiciel KW PZPR ob. **Kusiak** i inni.

Górał, rodem z Nowego Targu, a zamieszkały obecnie w Dankowicach, w gminie Jordanów — przewodniczący Koła SL. — ob. Jan **Grzywnowicz** złożył obecnym meldunek: **„Chłopi pow. dzierżoniowskiego uczcili tegoroczne Święto Ludowe.**

(Dokończenie na str. 2-iej).

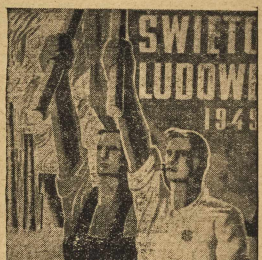

Kongres Zw. Zaw. pod znakiem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Gerhard Eisler dziękuje

narodowi polskiemu

WARSZAWA (PAP). 5 czerwca 1949 r. godz. 8.45 rozpoczęły się obrady piątego dnia Kongresu Związków Zawodowych.

Przewodnictwo obrad obejmuje drugi sekretarz OKZZ Kraków ob. Helena **Ciepielowa.**

Pierwszy zabiera głos w dyskusji, przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — Zdzisław **Siwczyński.**

Omawia on odbudowę Warszawy, — Rozwija się coraz lepiej współzawodnictwo pracy. Gdy w sierpniu 1948 r. współzawodniczyło w budownictwie 157 pracowników, dziś współzawodniczy przeszło 8 tysięcy.

Racjonalizator z Mirkowskiej Fabryki Papieru — ob. Stanisław Kucieki przedstawia podziały swoich towarzyszy. Domaga się on otoczenia większą niż dotychczas opieką przodowników i racjonalizatorów pracy.

Ob. Janusz **Przedborski,** członek zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, omawia prace związku nad usprawnieniem handlu.

PRZEMAWIA DELEGAT GÓRNIKÓW

Następnie wchodzi na trybunę, witany serdecznie przez zebranych ,członek zarządu głównego Związku Zawodowego Górników — ob. **Żurawski.**

Mówiąc o konieczności czujności klasowej, przytacza on przykłady przenikania do ogniw związków i kopalń elementów wrogich ustrojowi demokracji ludowej. **Szczególnie baczną uwagę należy zwracać na wszelkie wypadki w awarii maszyn.**

Omawiając braki w działalności związku, mówca wskazuje na konieczność zlikwidowania istniejącego jeszcze biurokratyzmu.

Przemówienie delegata górników przyjęła sala oklaskami.

PRZYBYWAJĄ CHŁOPI PRZY DŹWIĘKACH KAPELI

W chwili, gdy mówca schodzi z trybuny, przy wejściu do auli rozlegają się dźwięki kapeli ludowej. Przewodniczący podaje do wiadomości, **że na Kongres przybyła delegacja chłopów, którzy przyjechali do Warszawy na Święto Ludowe.**

Barwne stroje ludowe przybosza na salę powiew ze wsi. W słońcu migocą barwne wysycia serdaczków dziewczęcych, chwieją się pióra u czapek chłopców. Niosą oni ozdobione wstążkami drzewko — „Gałczek".

W imieniu delegacji wita Kongres ob. Władysław **Jackowski.** Serdecznymi, prostymi słowami składa on przedstawicielom robotniczego ruchu zawodowego w Polsce życzenia owocnych obrad. Mówiąc o osiągnięciach matorolnych i średniorolnych chłopów podkreśla, **że osiągnięcia te zawdzięczają oni wielkiej pomocy robotników,** którzy zaopatrują wieś w artykuły przemysłowe, narzędzia, maszyny, a ponadto przybywają, w chwilach wolnych od pracy na wieś by remontować narzędzia pracy, nieść kulturę i oświatę.

Kapela intonuje hymn Związku Samopomocy Chłopskiej, delegaci podchwytują chóralnie pieśń. Następnie przy dźwiękach muzyki chłopi odśpiewują kilka piosenek ludowych oraz demonstrują ludowe tańce.

Entuzjazm ogarnia zebranych. Okrzyki na cześć **sojuszu robotniczo-chłopskiego,** na cześć chłopa pracującego rozbrzmiewają na sali. Zebrani intonują **„Gdy naród do boju",** a następnie **„Międzynarodówkę".** Przy dźwiękach muzyki delegacja kieruje się ku wyjściu.

„NA SALĘ PRZYBYŁ GERHARD EISLER"

Przewodniczący wstaje z miejsca i oświadcza: **„Na salę przybył Gerhard Eisler".** Wszyscy wstają z miejsc i witają serdecznie oklaskami bojownika antyfaszystowskiego.

Eisler oświadcza, że uwolnienie z więzienia angielskiego zawdzięcza **zdecydowanej obronie narodu polskiego, po czym wyraża głębokie uznanie dla nowej Polski,** walczącej o postęp i o człowieczeństwo. Wspomina on o barbarzyństwie kapitalizmu i reakcji amerykańskiej, mówca wyraża radość, że gdy amerykańska reakcja powiedziała „tak", a postępowy, cywilizowany świat **„nie" — zwyciężył głos postępu i demokracji. Polska wzięła w obronę nowe Niemcy.**

Eisler stwierdza, że pomoc, jaką udzieliła mu Polska, jest najlepszym dowodem, **że możliwa jest współpraca Polski z tymi Niemcami, którzy chcą żyć w przyjaźni z narodem polskim.**

Polska wzięła ta w obronę nowe Niemcy, które nigdy nie podniosą ręki na polskie granice. Demokraci niemieccy zdecydowani są bezwzględnie walczyć z jakimikolwiek przejawami rewizjonizmu. Klasę robotniczą Polski i Niemiec łączy wspólna więź walki przeciw wszelkim dążeniom imperialistycznym. Jest to wielki wkład w dzieło pokoju.

Eisler kończy po polsku: **„Bardzo wam dziękuję, za to, że tutaj mogę być".**

Zebrani wysłuchują przemówienia z wielką uwagą. Co pewien czas rozlegają się burdziwe oklaski, którymi delegaci polskiego świata pracy wyrażają swoje uznanie dla stanowiska bojownika antyfaszystowskiego. Rozlega się śpiew **„Międzynarodówki".**

MÓWIĄ PRZEDSTAWICIELE SZWECJI I CHILE

Po Eislerze zabiera głos przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Szwecji — Folke **Allard,** który oświadcza, że szwedzki ruch zawodowy stoi na gruncie polityki pokojowej.

Na trybunie staje przedstawiciel Konfederacji Pracy w **Chile** — Victor **Contreras.** Opowiada on o prześladowaniach ruchu robotniczego w Ameryce Łacińskiej, o więzieniu działaczy postępowych, o ucisku faszystowskim. Nie złamało to jednak chilijskiej klasy robotniczej, która organizuje się w podziemiu.

(Dokończenie na str. 2.)

DELEGACJA ZSRR NA KONGRESIE

MIGAWKI Z KONGRESU

— Może dzisiaj wreszcie będzie chłodno — mówi z tęsknotą w głosie delegatka włókniarzy, patrząc na szklaną kopułę Politechniki.

— Czy może tu być chłodno? — śmieje się młody ZMP-owiec, wska zując na rozgorączkowaną salę. I istotnie, chłodno być nie może. Przedstawiciel związków budowlanych dodaje ognia, wymachując - szyniskiem: Szeligi, Szadkowskiego, Pta szyńskiego i innych murarzy, którzy udowodnili, że mogą być ciepła „Express" i ciepła „osobowa". Zresztą skok z 6,818 cegieł dziennie na 15.000 cegieł jest czymś więcej, niż to może określić słowo „express: co dwie sekundy ciepła!

* * *

Kiedy się człowiek zmęczy gorącem słońca i temperaturą uczuć na sali, warto na chwilę zajrzeć do bufetu. Są tam najsprzedajniejsze bufe towe pod słońcem. Ich uśmiech wo łże skłonić do zjedzenia nieprawdopodobnych rzeczy.

— Lepsze od wódki, nie? — mruga złory tramwajarz trącając się z górnikiem kieliszkiem świetnego gronowego wina.

* * *

Trzeba jednak wybiec z bufetu, bo z sali dochodzi szum 2.000 głosów i oklaski 4.000 rąk. To składają meldunek i dary Kongresowi szta fety motocyklowe robotniczych klubów całej Polski.

— Niech żyje sport! Niech żyją sportowcy! — woła sala.

* * *

Głos ma delegat niemieckich wolnych związków zawodowych. Padają słowa potępienia faszyzmu, potępienia odpowiedzialności za krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu przez okupację hitlerowską. Nie trzeba tłumaczyć. Sala rozumie.

— Robotnicy niemieccy chcą w miarę swych możności wynagrodzić szkody, zadane Polsce przez niemieckich faszystów, szkody większe, niż jakiegokolwiek, poza ZSRR narodu — oświadcza delegat.

Słowa mówcy o nienaruszalności polskich granic na Odrze i Nysie gną w szumie owacji.

— Życzymy wam, byście w tych nowych granicach zbudowali socjalizm!

Dowodem braterstwa ludzi pracy są dary, przywiezione przez związkowców niemieckich: dwa wagony wyrobów sanitarnych i skutpunku kimiczego.

— Maleńki symboliczny dowód dobrej woli wynagrodzenia wszystkich strat — oświadcza mówca i kończy, wznosząc — po niemiecku — okrzyk:

— Niech żyje naród polski!

Wielki konkurs
Czytelników
»Słowa Polskiego«
wraz z kuponem
dziś na stronie 4

Święto Ludowe na Dolnym Śląsku

(Dokończenie ze str. 1-ej).

dowe wybudowaniem 6 km. kanału, odremontowaniem 9,5 km. rzeki oraz, oddaniem do użytku 3 świetlic i 4 Domów Ludowych".

Gwoździem manifestacji było wręczenie przez ciężę PZPR Nr 1 w Bielawie kompletu narzędzi, przedstawicielowi zrzeszenia rolniczego w Ostrzeszówcach. Rolnicy ofiarowali robotnikom tradycyjny: **chleb i sól.** Robotnicy PZPR Nr 1 wyremontowali już chłopom 8 wielkich **maszyn rolniczych** i nawiązali z nimi stosunki kulturalno - oświatowe. Zakładowe zespoły świetlicowe, chóry i kółka sportowe na wsi. Sojusz robotniczo - chłopski przyjmuje coraz to realniejsze formy.

Wzruszającym momentem było udekorowanie chłopki z **Piesze — ob. Balbiny Wiśnickiej** złotym Krzyżem Zasługi za wielodzietność. Ob. Wiśnicka **ma 13 dzieci.** Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała z rąk przewodniczącego PRN — ob. **Orzechowskiego** — Franciszka **Gędziu** za wychowanie 11 dzieci.

Przodownik akcji „H" Michał **Modrzejewski** otrzymał za pracę przy kontraktacji **dyplom i premię pieniężną.** Zakontraktował 247 tuczników. Ogółem w pow. dzierżoniowskim zakontraktowano w maju 3750 tuczników na 1800 planowanych. **Wykonano więc plan przeszło w 200%.** Ob. Dzierżoniowski zajął w wojew. wrocławskim II. miejsce.

13.000 młodzieży w pochodzie

W drugiej części uroczystości odbyło się **wręczenie sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miasta i powiatu Związkowi Młodzieży Polskiej.** Młodzież zebrana na Zlocie w ramach Święta Ludowego gościła przedstawicieli **radzieckiego Komsomołu i przedstawicieli młodzieży czeskiej.**

Około 20.000 ludzi szło w pochodzie. Cały Dzierżoniów wyległ na ulice, by podziwiać barwny las sztandarów zielono czerwonych, niesionych przez młodzież ZMP-owską. **13.000 młodzieży manifestowało wolę pokoju skandując — „my chcemy pokoju".**

Uroczystość w Świdnicy

ŚWIDNICA. — O godz. 10.30 piąc przed bią sportową był już wypełniony 15 tysięczną masą uczestników obchodu. Sprawna organizacja pozwoliła uniknąć wszelkiego zamieszania.

Do zebranych przemówił przedstawiciel NKW SL poseł Adam Sadraküla, po czym powitana a z przemówieniem wyjdzie: I sekretarz KP PZPR Kerol Byczko i przedstawiciel Woj. Zarz. ZMP Jan Karski.

Po uchwaleniu rezolucji poseł Sadraküla wręczył wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków dyplomy uznanie przedstawicielom najlepszych, zasłużonych przy remencie maszyn w ośrodkach maszynowych oraz robotników, którzy otrzymali najwięcej i średniorzędni

Chłopi zademonstrowali swój dorobek, wioząc żywy inwentarz, maszyny rolnicze, świetlice, oraz wykresy wykonanych planów.

Robotnicy, którzy licznie wzięli udział w Święcie Ludowym, pokazali swe warsztaty pracy i osiągnięcia.

Pochód zakończyła **barwna banderia złożona z 750 jeźdźców.**

Masy pracujące walczą o pokój i dobrobyt

Zakończenie obrad Kongresu Zw. Zaw.

Aleksander Zawadzki przewodniczącym Rady Naczelnej Zw. Zawodowych

Przewodniczący udziela następnie głosu sprawozdawcy Komisji Statutowo-Organizacyjnej — ob. **Loga-Sowińskiemu.**

Komisja opracowała projekt ustawy o Związkach Zawodowych, projekt statutu Zrzeszenia Z. Z. w Polsce oraz 79 wniosków w zakresie pracy organizacyjnej. Projekt ustawy będzie wniesiony przez Kongres pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Przewodniczący udziela głosu p. o. przewodniczącego KCZZ — **Aleksandrowi Burskiemu, który po omówieniu poprawek** wniesionych do statutu, prosi Kongres o zaakceptowanie projektu.

Przewodniczący zarządza głosowanie, w wyniku którego **projekt statutu przyjęty zostaje jednogłośnie.** Również projekty ustawy przyjmuje Kongres jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Matki składa honorowy przewodniczący KCZZ — **Adam Doliński.** Mówca przedstawia do akceptacji Kongresu liste członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej.

Przedstawiciel Komisji Skrutacyjnej — ob. **Władysław Chabowski,** zapoznaje zebranych z techniką dokonywania wyborów, po czym przewodniczący zarządza przerwę, w celu przeprowadzenia głosowania.

Praca zespołowa w murarstwie

Obradom popołudniowym przewodniczy sekretarz KCZZ **Gebert.**

Pierwszy zabiera głos w dyskusji inicjator zespołowej pracy w murarstwie i wskaźnikowy przodownik pracy — ob. **Trzciński.** Mówca obrazuje rozwój ruchu pracy zespołowej w murarstwie i stwierdza, iż przez rokiem, a nawet przed kilku miesiącami nikomu nie przyszło na myśl, że dzięki pracy zespołowej będzie można uloży ć w ciągu 8 godzin pracy **15 a nawet więcej tysięcy cegieł, względnie stynkować 120 mtr kw. muru.**

Z kolei ob. Trzciński przedstawia postulaty pracowników budowlanych wysunięte pod adresem Kongresu na masówkach przedkongresowych. Robotnicy budowlani **domagają się dalszej rozbudowy sieci PDT,** zwracają się z apelem **o przyśpieszenie budowy domów robotniczych** oraz pragną **usprawnienia prac agend Ubezpieczalni Społecznych.**

Przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Chemików, ob. **W. Drożdż** omawia znaczenie ostatniej reformy płac i jej dla rozwoju ruchu współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach pracy. Reforma jest wielkim osiągnięciem, mimo że nie rozwiązała jeszcze wszystkich bolączek, których nie można usunąć jednym cieciem.

— Za poważną zdobycz uważać należy — stwierdza ob. Drożdż — wciągnięcie do prac nad ustalaniem warunków pracy i norm dołowego aktywu Związków Zawodowych. Dzięki temu **tak normy produkcyjne, jak i płace ustalone zostały na ogół na właściwym poziomie.**

O pracach Zw. Zaw. Instytucji Społecznych mówi ob. **Serkowski.** Wskazał on, że Związek skupia ludzi o wyraźnym obliczu politycznym, funkcjonariuszy organizacji masowych, jak: partie polityczne, Związki Zawodowe, PCK, Liga Kobiet, Związki Młodzieżowe itp. Pewną część członków Związku stanowią jednak funkcjonariusze organizacji, które nie wyzwoliły się jeszcze z wpływów ideologii kapitalistycznej, jak: **Caritas, YMCA, kongregacje wyznaniowe** itp. Instytucje te, jak i ich pracownicy spełniają często **rolę transmisji wpływów propagandy wrogiej ustrojowi demokratycznemu, sianej również przez reakcyjną część kleru.** Pracowników tych — członków naszego Związku — stwierdza ob. Serkowski, **trzeba uświadamiać politycznie,** wychowywać w duchu demokratycznym. Szkolenie masowe powinno objąć **także pracowników Funduszu Wczasów,** których zadaniem jest służyć masom pracującym.

Klub Wynalazców

Ob. **Witold Kaczmarczyk** z Huty „Andrzej" mówi na temat oszczędności w przemyśle. Huta **„Andrzej"** zaoszczędziła dzięki zwiększeniu wydajności pracy z 6 na 17 zł na roboczogodzinę, wiele milionów zł. Dużą wagę będzie miało usprawnienie oceny wynalazków robotniczych oraz **zacieśnienie współpracy w tej dziedzinie między robotnikami i inżynierami.** Przy Hucie „Andrzej" po wstał **Klub Wynalazców,** którego członkowie pomagają wdrażanie przy opracowywaniu technicznym ulepszeń i wynalazków. Pomysł dać robotnik, który często nie potrafi opracować rysunku technicznego, dokonać obliczeń, mimo, że fakt tyczne sprawdził już działanie swego usprawnienia. Członkiem wie klubu — inżynierowie i technicy — **pomagają mu opracować właściwe pomysł.** Huta „Andrzej" **trzykrotnie zdobyła sztandar przechodni Przemysłu Hutniczego we współzawodnictwie z 7-ma innymi hutami.** Ob. Kaczmarczyk składa **w imieniu hutników Ziem Zachodnich zobowiązanie dalszej, coraz wydajniejszej pracy i realizacji wszystkich zadań produkcyjnych i inwestycyjnych Planu** 6-letniego.

Ob. **Józef Wdówka,** przedstawiciel robotników i pracowników Przemysłu Energetycznego zwraca się do Kongresu z prośbą, aby we wskazaniach dla nowoobranych władz, umieszczono prośbę energetyków **stworzenia odrębnego Związku dla 40 tys. pracowników tej gałęzi wytwórczości.**

Z kolei zabiera głos w dyskusji przedstawiciel Zw. Zaw. Spółdzielców obyw. **Michalski.** Mówca stwierdza, iż Związek ma jeszcze do pokonania pewne opory w speche części aktywu spółdzielczego, zapatrzonego w przeszłość.

Emil Jerzyk, przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Naftowego krytykuje przestarzałe przepisy ustawy górniczej, utrudniające wysuwanie pracowników fizycznych na kierownicze stanowiska, na które w zupełności zasługują.

Sprawozdanie komisji

Kongres wysłuchuje następnie sprawozdań 5-ciu **Komisji,** z których wrastają w rutynę — i przychodzić muszą ci, których charakteryzuje twórcze niezadowolenie z istniejących błędów i niedociągnięć.

Z wielką uwagą przysłuchują się delegaci, gdy mowa jest o brakach w ustawodawstwie pracy. Oklaskami przyjmuje sala **postulat rozszerzenia praw robotnika fizycznego do płatnego urlopu.** Rozszerzenie to 1950 roku każdy zakład pracy będzie musiał opracować własny plan za mierzeń **w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy** — te słowa min. Szyra znaidują żywy oddźwięk wśród delegatów.

Na trybunie wchodzi przewodniczący Komisji Skrutacyjnej— **Chabowski.** Odczytuje on listę nowowybranych członków **Centralnej Rady Związków Zawodowych** i ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej CRZZ i ich zastępców.

Przewodniczący kroótka przerwa, podczas której odbywa się **pierwsze posiedzenie nowoobranej Centralnej Rady Z. Z.**

Na sale wchodzi Prezydent R. P. przewodniczący PZPR — **Bolesław Bierut** oraz członkowie Prezydium Rządu: **Romoniwiak** i sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Jakub Berman.** Przybyłych zasala wita huraganowym oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta i władz Rzeczypospolitej.

Wicepreм. Zawadzki przewodniczącym

Następnie zabiera głos ob. **Do ilaśki,** ustępujący przewodnicza, na posiedzeniu CRZZ — przewodniczącym Rady został obrany Aleksander **Zawadzki.** Wiadomość ta spotyka się z przyjęciem entuzjastycznie. Okrzyki na cześć bojownika klasy robotniczej trwają dłuższy czas.

Na trybunie wchodzi przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw., Aleksander **Zawadzki.** Rozpoczyna on za wyborem, który uważa za dowód zaufania do partii, która go wychowała. Na stępnie oświadcza, że aby móc poświęcić się całkowicie pracy na terenie ruchu zawodowego, **postanowił zwrócić się do Prezydenta R. P. z prośbą o zwolnienie go z obowiązków wicepremiera.**

Omawiając przebieg Kongresu sprawozdawczego CRZZ wyraża przekonanie, że krytyka i samokrytyka posłuży jako orędzia usunięcia braków i wad w pracy związkowej. Z uchwałami Kongresu i postulatami delegatów **winne zapoznać się miesiąc Polski i wszystkie ważniejsze instytucje.**

„Drugi Kongres był kongresem wszystkich i świadomych swej woli gospodarzy Polski Ludowej" — mówił Aleksander Zawadzki — **po czym stwierdza, że wszystkie sprawy, a mianowicie: urlopy pracowników fizycznych, rozwiązanie problemu rent dla inwalidów i emerytów, przyznawanie godzin pracy w przemysłach specjalnie szkodliwych dla zdrowia i kobiet przedłużenia rozpiętość płac, będą realizowane przez najwyższe władze państwowe. Zagadnienie takie, jak: przysposobienie budowniczwa mieszkaniowego, remont mieszkań, bezpieczeństwo i higiena pracy, lecznictwo oraz zagadnienia socjalne będą przede wszystkim rozpracowywane przez ruch zawodowy.**

Depesze od zagranicznych organizacji zawodowych, udział delegatów zagranicznych organizacji związków zawodowych i związane z tym liczne manifestacje potwierdziły **siłę internacjonalizmu i braterstwa klasy robotniczej całego świata.**

Manifestacje sojuszu robotniczo-chłopskiego i jedności klasy robotniczej z wojskiem **stwierdzają jedność szerokich mas ludowych w dążeniu do wspólnego celu.**

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego jest przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Niemilknące okrzyki i oklaski długo nie pozwalają mówcy **kontynuować pracy** — te słowa min. Szyra znajd

Eugeniusz Stanko.

Fakty przeczą... pobożnym życzeniom

Ostatnia ofensywa Chin Ludowych, która zaczęła się dnia 20 kwietnia i trwa nieprzerwanie do dzisiaj, dowodzi dobitnie, że dzień wyzwolenia całych Chin jest już niedaleki. Kuomintang, mimo pomocy obcych imperialistów, nie może stawić skutecznego oporu i odwrót jego zamienił się w coraz bardziej paniczną ucieczkę. Cała ludność w najdalszych nawet zakątkach Chin, oczekuje z niecierpliwością wkroczenia Armii Ludowej, dokumentując swą niemawiść do reakcyjnego reżimu Czang-Kai-Szeka, przez liczny udział w ludowej partyzantce.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, tak w Chinach, jak i za granicą, że koniec Kuomintangu jest już bardzo bliski. Świadomość ta wywołuje radosne uczucia mas pracujących i opinii postępowej całego świata, a dla bloku anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi ona przekreślenie nadziei, na przekształcenie Chin w bazę agresji, a równocześnie kolonię, z której kapitaliści mogliby czerpać niegroniczne zyski. Front demokracji styje się liczniejszy o 500 milionów ludzi.

POPŁOCH WŚRÓD IMPERIALISTÓW

Dlatego też w obozie imperialistów zwycięstwa ludowe spowodowały popłoch i nic dziwnego, że chcąc siebie pocieszyć, jak również umniejszyć doniosłość przemian zachodzących w Chinach, zaczęli przed kilku miesiącami wielką akcję propagandową. Prasa anglo-amerykańska zaczęła dowodzić, że wprawdzie Chiny Ludowe odnoszą zwycięstwa militarne i mają poparcie najszerszych mas ludowych, ale to nie wystarczy, gdyż nie będą one w stanie objąć i pokierować administracją wielkich ośrodków miejskich, zapewnić im aprowizację, uruchomić przemysł, porzę itd., oraz rozwiązać zadania wiejskie.

Zaczęła ona również sugerować, że wskutek powstałych trudności pomoc amerykańska jest nieodzowną a wreszcie, że wobec tego Mao-Tse-Tung będzie na ugodę z imperialistami i zdradzi naród chiński, podobnie jak to uczynił Tito, zaprzedając Jugosławię kapitałowi katolickim kapitalistom. Podobne sugestie i pobożne życzenia trwały przez kilka miesięcy.

SPRAWNIEJ I SPRZĘTYCZIEJ

Tymczasem jednak Czang-Kai-Szek, wraz z całkiem coś innego, Chiny Ludowe zajęły bowiem kolejne miasta jak: Pekin, Tientsin czy Nankin i dowiodły, że mogą objąć i pokierować ich administracją. Co więcej, jest ona bardziej sprawna i sprężysta niż kiedykolwiek w historii Chin. Jeśli zaś idzie o aprowizację to najlepiej mówią o tym ceny żywności, które w Chinach wyzwolonych utrzymują się na równym i niskim poziomie, np. cena 1 kaity prosa (ok. 5 kg), które stanowi podstawowy wyżywienia w Chinach Północnych, od wielu miesięcy waha się w granicach od 19—13 zen-min-piąc (budowe banknoty).

Wbrew przepowiedniom anglo-amerykańskim, nie tylko utrzymano przemysł, ale również przystąpiono do odbudowy zniszczonych zakładów.

Jeśli zaś idzie o porty, to pracują one od pierwszego dnia wkroczenia wojsk ludowych.

W miare wzrastania terenów wyzwolonych, przeprowadzana jest reforma rolna oraz zakładana na wsi spółdzielcza sieć handlowa. Jak to musiał przyznać angielski tygodnik „The Tablet", wszelkie zagadnienia wsi są rozwiązywane według właściwych linii ideologicznych i przy unikaniu wszelkiego rodzaju awanturnictwa.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SIĘ ROZWIJA

Zarówno na wsi tak i w miastach władze ludowe pomagają w tworzeniu spółdzielni spożywców i pracy, a banki ludowe udzielają na ten cel pożyczek. Rozwija się nowe demokratyczne życie.

Fakty zadały kłam wrogiej propagandzie i prasa anglo-amerykańska, nie mogąc dłużej bronić utraconej pozycji musiała wreszcie przyznać, że Chiny Ludowe idą po właściwej drodze do demokracji i socjalizmu.

Zwycięstwo Chin Ludowych będzie jak przypomniał Tsien-Chun-Si delegat chińskiej partii komunistycznej na II Kongres ZZ. w Warszawie — trzecim wielkim zwycięstwem ludkości po wielkiej Rewolucji Październikowej i pokonaniu faszyzmu w drugiej wojnie światowej.

Zwycięstwo to jest konsekwencją zwycięstwa wielkiej, rewolucyjnej teorii Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, jest zwycięstwem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i proletarackiego internacjonalizmu.

Droga do dobrobytu i kultury wsi

Przemysł maszyn rolniczych wykonał plan trzyletni

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych w dniu 1 czerwca br. wykonało plan trzyletni!

Wykonanie planu trzyletniego na 7 miesięcy przed terminem, w czasie wielkiego święta ludzi pracy, jakim jest Kongres Związków Zawodowych, jest pięknym czy nowrobnikiów tego Zjednoczenia.

11 zakładów fabrycznych, wytwarzających najpotrzebniejsze w tej chwili narzędzia, wyprodukowało do 1 czerwca br. maszyn i innego sprzętu składczego do uprawy roli, o wartości

105 mil. 213 tys. zł przedwojennego, czyli o 10 milionów ponad wiydwał do 1 stycznia 1950 r. produkcję wartości 105 mil. 228 tys. zł przedwojennych.

W momencie obejmowania fabryk przez zarząd państwowy, przemysł maszyn rolniczych właściwie nie istniał. Przed wojną większość maszyn importowaliśmy. 4 29 zniszczonych fabryk, w których rozpoczęliśmy pracę w 1945 r., były to przestarzałe warsztatki, w których można było prymitywnym sposobem wytwarzać przestarzałe typy narzędzi rolniczych.

Mechanizacja wsi wymaga wielkich ilości nowoczesnych maszyn rolniczych. Przeprowadzono większą komasację małych zakładów, tworząc 11 dużych, lepiej wyposażonych fabryk. Ujednolicono zestawy typy wytwarzanych maszyn rolniczych, aby poszczególne zakłady specjalizowały się w produkcji jednego typu. Dzięki tym temu, nam wieś otrzymuje gdzie takie maszyny, jakich nigdy przed wojną nie widziałyśmy w wsi. Produkujemy obecnie: pługi traktorowe, kultywatory i brony traktorowe, wielkie młócharnie, nowy typ żniwiarki-ciągnikowe, nowy typ żniwiarki ciągnikowe, nowy typ żniwiarki ciągnikowe, nowy typ żniwiarki ciągnikowe, nowy typ żniwiarki ciągnikowe wiele polskiej konstrukcji i wiele innych.

Stworzenie nowoczesnej bazy technicznej pomogło do postawienia produkcji maszyn rolniczych na obecnym poziomie.

Ale zasługą przedsiębiorstwowego wykonania planu jest przede wszystkim udoskonalenie i wysokie robotników, pracujących w fabrykach przemysłu maszyn rolniczych.

Na terenie wszystkich 11 fabryk rozwijał się ruch współzawodnictwa zespołowego i indywidualne go. Ruch ten odegrał również ruch racjonalizatorski we wszystkich zakładach fabrycznych. Dzięki temu robotnikom, jak ob. ob. T. Wasilew, S. Kostyniak A. Ponarajk, i T. Szymański, pracującym w fabryce maszyn rolniczych „Rol", który opracował wprowadzenie już do produkcji systemu taśmowy, zaoszczędzili się 546 tys. zł w skali rocznej i przyśpieszyło znacznie wykonanie planu.

Trudno nie wspomnieć o robotnika Janie Świdrze z fabryki maszyn rolniczych w Bielsku, który zastosował dwa wynalazki, dające oszczędność 241 tys. zł rocznie.

Robotnicy fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych w wielu wypadkach kierują produkcją.

Jako przykład posłużyć może robotnik Gabriel Gakula, który jest obecnie dyrektorem jednego z największych zakładów Świętokrzyskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Kunowie, lub b. robotnik ob. Chile, obecnie kierownik produkcji fabryki we Włocławku.

Z przyłożonych przykładów wynika, że systematyczny i rzetelny wysiłek wszystkich robotników, poparty stosowaniem lepszych — nowoczesniejszych metod produkcji, wpłynął na uzyskanie tak pięknych wyników.

Tym bardziej radosny jest fakt wykonania planu trzyletniego przez przemysł maszyn rolniczych w przeddzień Święta Ludowego. Tym czynem robotnik zaskocznie... [illegible] ...ludzkości socjalizmu robotniczo - chłopskiego. Czyn ten w dniu Święta Ludowego jest doskonałą ilustracją drogi, na którą wkracza wieś nasza — **drogi do mechanizacji, do dobrobytu, do rozwoju kultury sna terskiej i duchowej.**

Witold Nowierski

Potencjał Polski w zwierzętach i cyfr

Polska rozbuduje w ramach 6-letniego planu swój potencjał do poziomu, jaki osiągnąć może tylko planowa gospodarka socjalistyczna.

Już dotychczasowe rezultaty osiągnięte w pierwszym okresie pozwalają przynajmniej zdumiewać każdego, kto umie nie tylko patrzeć, ale i widzieć owoce zespołowego wysiłku. A oto cyfry które wymownym głosem sławią wielkość naszego rozmachu twórczego:

13.000 samochodów ciężarowych, 7.000 osobowych, 25.000 motocykli i 11 ciągników — oto produkcja nasza w zakresie przemysłu motoryzacyjnego przewidziana na rok 1950. Tabor samochodowy wzrośnie w ciągu 6-letniego okresu do 110.000 sztuk wozów, w tym około 65.000 samochodów ciężarowych. Tonaż naszej floty morskiej powiększy się trzykrotnie.

Na odcinku rolnictwa zwiększymy w okresie do roku 1955, dzięki ulepszeniu agrotechniki i kultur roślinnych wydajność plonów, a równocześnie — o 50 do 56% stan pogłowia bydła i trzody. W porównaniu z 1949 r. zwiększymy już obecnie pogłowie: **o 1 mil. koni, o 2,5 mil. krów i 2,5 mil. trzody.** Produkcja cukru wzrośnie w okresie 6-letnim z **620.000 do 900.000 ton.**

600.000 nowowybudowanych lub mieszkalnych zaciągnie głód mieszkaniowy. Na cele te przemysł państwowy przeznaczył po nad 200 miliardów zł.

Zegota.

NASZE REPORTAŻE

Gdy mózg pracuje w harmonii z sercem

Wchodząc do ambulatorium Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Wrocławskiego w ciągu wielu godzin rannych, aczkolwiek nominalnie jest ono czynne od 8 — 10 godz., odczuwa się zdumienie, że ambulatorium to gromadzi tak licznych pacjentów. Innymi słowy że tak wielu ludzi, a zwłaszcza dzieci cierpi na schorzenia gardłano-uszno-nosowe.

2 profesorów: Zalewski (kierownik kliniki) i Jędrzejewski, 4 lekarzy i 2 absolwentki medycyny, wraz z siłami pomocniczymi, zdecydenie przyjmuje, udziela porad, bada i zlecają zabiegi. Lekarze w swych białych fartuchach, z okrągłymi lusterkami umieszczonymi wysoko nad czołami, robią wrażenie lu dzi poprzebieranych za smoły do szopki bożenarodzeniowej. Rzadko się widzi taki wyraz skoncentrowanego skupienia w twarzy, jak u tych lekarzy, badających delikatne narządy słuchu, słuchu oraz przewody oddechowe i przebyli 80 do 100 pacjentów dziennie. Zabiegi te wymagają wyjątkowo precyzyjnej i lekkiej ręki. Każdy z pracujących tu lekarzy ma miesięcznie co najmniej po 120 godzin pracy ponad normę. Każdy poza ambulatorium ma pod swą opiekę sale chorych w samej klinice i pracuje na oddziale w szpitalu Bonifratrów. Tu nie ma mowy o godzinach urzędowania jest tylko cierpienie ludzkie, któremu trzeba zapobiec i usunąć jego szkodliwe skutki.

URATOWANA KRYSIA

Mała Krysiunia na rękach matki krztusi się i płacze rzewnie, mając w gardle gumową rurkę. Ale Krysia zawdzięcza umiejętnie zastosowanej rurce — życie. Przed pół rokiem przez omyłkę łyknęła esencji cynkowej, nastąpiło zwężenie przełyku, dziecko nie mogło się odżywiać. Życie wisiało na włosku! Dziś Krysia przywiozła już tylko raz na tydzień na ten nieprzyjemny zabieg, któremu pomimo swych 3 latek poddaje się z rezignacją. Ale wygląda dobrze, połyka jedzenie bez przeszkód. Jest uratowana! Kto by pomyślał, że życia setek dzieci zależą czasem od takiej gumowej rurki, bo wśród dzieci powodów do duszenia się jest dużo, chociażby konsensacje pochorobowe, dyfterytalne, angionowe itp. Im większy zapas rurek tym więcej uratowanych dzieci.

Klinika istnieje od marca 1946 r. i stale się udoskonala, powiększa i rozbudowuje, aby mógł podołać zapotrzebowaniu licznych pacjentów. Czyni to przy minimalnych kredytach, dzięki przedsiębiorczości i odkryciu jej kierownika prof. Zalewskiego, który potrafił dobrać i wyszkolić wyjątkowo wartościowy zespół. Rzadko odnosi się tak wrażenie jednej wielkiej rodziny, jak odwiedzając tę stosunkowo małą klinikę (73 łóżka) i to zaczynając od podziwu czek, aż do profesorów i lekarzy włącznie. Stwarza to specjalną atmosferę tej kliniki.

NAJMLODSI PACJENCI

Właśnie na salce „Dzieci", na otwartym dopiero w grudniu br. oddziale na 11-tu pięciorg, gdzie są 2 sale męskie, 1 dziewiczą i 1 dla matek z drobnymi dziećmi, siostra szpitalna myje, wycierając Wojtusia w urywiście. Wojtuś krzyczy, bo tego nie lubi, ale jednocześnie obejmuje siostrę za szyję, żeby już mu dała spokój.

W sali „Matek z dziećmi" leżą w ramionach swych matuś najmłodsi opiekuniki kruszynki i obandażowanymi główkami. Na wet takie maleństwa muszą za sem przejść trepanację czaszki, lub bolesne wycięcie usznie. Wrastają, zapominając o bólu, którym życie powitało je u progu ich istnienia.

Ale pomimo pokazuje nam jeszcze mały zrujnowany domek w głębi ogrodu. Tam mieszkają oddział dla dzieci, których przypadki byłyby zaraźliwe.

— Ale sale to nie wszystko. Muszą mieć też oddzielny swój ogródek i mali ogrodnicy, mój na ty zoolog" — kończy profesor dźwięcie cieplym głosem. Widać że te małce znalazły sobie drogi nie tylko do mózgu świetne go specjalisty, ale i do jego serca, które jest wyjątkowo „ludzi kie", tak jak i starannie dobiera nych pod tym kątem współpracowników.

Emzet

1215 proc. normy

KATOWICE (PAP). Dnia 3 czerwca przy budowie domu mieszkalnego ZOR w Zabrzu-Rozbarku dwaj budowni murarz Jerzy Jakuczewicz z podręcznym Kopką Eugeniuszem i Warchołem Stefanem z oddziału PPB nr. 8 ustanowili nowy rekord murarski, kładąc w ciągu 8 godzin 18.060 sztuk cegieł, wykonując 45,20 m sześc. muru. Stanowi to 1215 proc. normy murarskiej.

Na budowie obecna była komisja złożona z przedstawicieli centrali PPB, partii politycznych i Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, która dokonała obliczeń po skończonej pracy. Trójka murarska zarobiła w tym dniu pod nad 13 tys. zł.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

Festiwal muzyki w Pradze

Korespondencja APl dla „Słowa Polskiego"

Praga w maju 1949 r.

Z początkiem maja, jak co roku, gościnna stolica Czechosłowacji stała się ośrodkiem, do którego zjechali się muzycy z całego świata. Stoi on pod znakiem umacniania i zdemaskarowania kultury muzycznej. Organizatorzy Festiwalu podkreślili specjalnie, że kierował się tematem Smetany, który uważał muzykę za własność najszerszych mas społecznych a nie za dobro wąskiej warstwy burżuazyjnych snobów.

„Praskie Jare — 1949" ma nową publiczność i interesujący program dla publiczności. Oprócz dzieł najlepszych mistrzów muzyki klasycznej, mamy możność usłyszeć i „przeżyć" najlepsze dzieła ich nowoczesnych kontynuatorów.

Specjalne miejsce w programie Festiwalu zajmuje muzyka słowiańska, „koncerty słowiańskie" utworów symfonicznych Czajkowskiego, jak pod batutą Kiejbergera (Filharmonia czeska długo nie grała już tak zorganizowanej i precyzyjnie" — pisze prasa czechosłowacka). Ogromnym sukcesem cieszą się występy artystów radzieckich. Wielkim sukcesem Festiwalu stał się koncert skrzypcowy profesora konserwatorium moskiewskiego, Dawida Ojstrachu, obok którego wystąpił znakomity pianista - pianista, Paweł Szerebrin kow.

Z nazwisk innych znanych wir tuozów, którzy uświetniają swą obecnością Festiwal, wspomnieć trzeba artystów węgierskich, skrzypka Gyorgy Geriai i pianistów Istvan Antcla i Pal Kadosa.

Z dyrygentów przybyli na Festiwal dyrektor Filharmonii z Warszawy, Hans Kindler, dyrygent i kompozytor szwajcarski Honegger oraz Erich Kleiber, który dyryguje symfonię Beethovena. Zasłużone laury zbierają wiolonczelista francuski Paul Forteler, skrzypek Grumiaux, 16-letnia wirtuozka grudniska Jasmuth. Występują także słynne zespoły, takie jak Filharmonia Budapeszteńska, kwartet Calveta, trio Pasquier (Paryż), „Czeskie Nonete".

Na specjalną uwagę zasługują „Wtorki ludowe", poświęcone wyłącznie utworów o wyraźnym charakterze narodowym, chóral, pieśni ludowych i muzyki dla dzieci. Tak niewątpliwą nowość, nie mającą, jak można przypuszczać, precedensu na festiwalach, jest na razie próba, z czasem może stać się tradycją.

„Wtorki Praskiego Jara" wyłączały ze najwięcej muzyki dla dzieci, w wyszych najlepszych kompozycjach czerpią natchnienie z kontaktu z ludem

Zmiejsza się obiegie publiczność w salach i ogrodach koncertowych Złotej Pragi. Podczas gdy w poprzednich latach w „Rudolfinum" — pięknej praskiej sali koncertowej przeważała publiczność zlewających mieszczan, w tym roku widzimy przeważnie wdowni skupione i wzruszone twarze ludzi pracy i przyjaciół znawców oraz bywalców koncertowych.

„Praskie Jare 1949" cieszy się olbrzymim zainteresowaniem ludzi pracy w Czechosłowacji. Kary wstępu na poszczególne koncerty zostały wyprzedane już na kilka tygodni przed rozpoczęciem Festiwalu.

Zlikwidowane odłogi i powiększona hodowla

Osiągnięcia dolnośląskiej wsi

Gdy w roku 1945 chłopi polscy zdołali zagospodarować zaledwie ponad 290 tys. ha, to w roku bieżącym gospodarują na obszarze 1 mil. 220 tys. ha gruntów orlych. Gdy w roku 1945 było na tym obszarze 768 tys. ha odłogów — to jest ponad 60% ogólnej powierzchni gruntów, to obecnie odłogów nie ma wcale.

Wyraźna również jest wymowa cyfr odnoszących się do uprawy roślin przemysłowych na Dolnym Śląsku. W roku 1945 pod burakiem cukrowym było około 15 tys. ha, a obecnie zasadzono już 47 tys. ha, pod len 1945 r. zajęto 3.800 ha, a obecnie 20 tys. ha. Rzepak, cykorie, ziemniaki zaczęto uprawiać na Dolnym Śląsku nieco później. W roku 1946 obsiano rzepakiem 520 ha, a obecnie 11 tys. ha. Cykorię zasia no w 1947 r. na obszarze 530 ha, obecnie 1.500 ha. Ziemniaki w roku 1946 zajmowały dla celów gromadzkich na 320 ha, obecnie zajmują obszar 3.500 ha. Ziemniaki jadalne w roku 1945 rosły na powierzchni 4200 ha, obecnie zasadzono na obszarze 10 tys. ha. Uprawa maku i grochu wzrosła prawie dwukrotnie r. ub. i wynosi obecnie 150 ha maku i 720 ha grochu.

Niemniej wymowne są cyfry świadczące o wzroście pogłowia zwierzęcego w rolnictwie. W roku 1945 było na Dolnym Śląsku 44.000 koni, obecnie jest 1.600 tys. Bydła było wtedy 158 tys. teraz jest przeszło 448 tys. sztuk.

617 milionów egzemplarzy

Olbrzymie nakłady książek w ZSRR

W ciągu ubiegłego roku w Związku Radzieckim ukazało się 80 tys. tytułów książkowych i łącznym nakładzie — 617 milionów egzemplarzy!

Wydane w roku ubiegłym książki obejmują literaturę naukowo-polityczną, techniczną, przyrodniczo - naukową i literaturę piękną.

2.698 tysięcy egzemplarzy — to dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w tej liczbie 23.61 tom trzywstępo wydania dzieł Lenina i 10-ty tom dzieł Stalina które ukazały się w ilości po pół milona egzemplarzy każdy.

Wydano również przeszło 10.000 różnych książek technicznych, które łącznie nakład sięgał dziesięciu milionów egzemplarzy. W literaturze technicznej znalezła wyraz wielka obywatelą radzieckich o postęp dziedziny gospodarki narodowej. M. in. ukazały się w ogromnych nakładach prace, ciesiących się światową sławą, uczonych rosyjskich: Łukowskiego, Łobaczewskiego, członka Akademii Smirnowa, członka Akademii Chapłygina i innych. Wydawnictwo Rolnicze i edzieny produkcyjno - naukowej dla pracowników przemysłowych i rolnych, słuchaczy specjalnych kursów dokształcających.

Centralna wydawnictwo literatury rolniczej wydało w ciągu ostatnich 18 lat (t. j. od powstania wydawnictwa) — 12.700 książek o nakładzie 375 milionów egzemplarzy.

Dla przemysłowiczych kołchozów — brygadzistów, kierowników form, traktorzystów, kombajnerów i hodowców bydła, wydano 1.228 prac o łącznym nakładzie 33 miliony egzemplarzy. Od początku roku wydało w ciągu ostatnich 18 lat (t. j. od powstania wydawnictwa) — 12.700 książek o nakładzie 375 milionów egzemplarzy.

Dla przemysłowiczych kołchozów — brygadzistów, kierowników form, traktorzystów, kombajnerów i hodowców bydła, wydano 1.228 prac o łącznym nakładzie 33 miliony egzemplarzy. Od początku roku wydało w ciągu ostatnich 18 lat (t. j. od powstania wydawnictwa) — 12.700 książek o nakładzie 375 milionów egzemplarzy.

Wydawnictwa radzieckie, obok dzieł zawodowych pisarzy, wydają książki napisane przez robotników i kołchoźników. Książki Pasaż-hajtiny i górnicy, traktorzyści i lokatze, skrzce i kombajnerzy, specjalnego rolnictwa itd. Już w r. 1939 wydano ponad tysiąc książek napisanych przez robotników i inżynierów przodowników nictwa socjalistycznego. W latach 1947 — 1948 wydano 1.135 dzieł zatrudnionych w rolnictwie, w tym terów pracy socjalistycznej — o nakładzie 13 milionów egzemplarzy. W ciągu ostatnich 4 miesięcy wydano 22 książki o tematyce socjalistycznego o nakładzie 2 milionów egzemplarzy.

Zwrócą uwagę zwłaszcza w ZSRR na przegrodzi sekcji W latach 1946 — 1948 ukazało się 336 milionów podręczników szkolnych. W roku 1949 miała się ukazać 174 miliony podręczników. Na dzień 10 maja br. wydano już 81,1 miliona podręczników.

Z roku na rok zwiększa się ilość oczytań z zakresu literatury pięknej. W roku ubiegłym ukazało się ponad 4.000 utworów kłaszyków radzieckich i zagranicznych, zwłaszcza pisarzy radzieckich — w dziesiątkach milionowych nakładach.

Książka radziecka, czy to pol. tycznia, czy też techniczna, nauko wa czy beletrystyczna, służy narodowi i jest wydawana przez państwo, przez wydawnictwa państwowe lub przez spółdzielcze, jest własnością narod — przez uczonych pracowników umysłowych robotników i chłopów.

M. Samarski

Wielki Nowiercki

Robotnicy fabryk podległych Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych w wielu wypadkach kierują produkcją.

Jako przykład posłużyć może robotnik Gabriel Gakula, który jest obecnie dyrektorem jednego z największych zakładów Świętokrzyskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Kunowie, lub b. robotnik ob. Chile, obecnie kierownik produkcji fabryki we Włocławku.

Z przytoczonych przykładów wynika, że systematyczny i rzetelny wysiłek wszystkich robotników, poparty stosowaniem lepszych — nowoczesniejszych metod produkcji, wpłynął na uzyskanie tak pięknych wyników.

Tym bardziej radosny jest fakt wykonania planu trzyletniego przez przemysł maszyn rolniczych w przeddzień Święta Ludowego. Tym czynem robotnik zaskocznie... [illegible] ...ludzkości socjalizmu robotniczo - chłopskiego. Czyn ten w dniu Święta Ludowego jest doskonałą ilustracją drogi, na którą wkracza wieś nasza — **drogi do mechanizacji, do dobrobytu, do rozwoju kultury sna terskiej i duchowej.**

Witold Nowierski

Pierwsza szkoła rolnicza o typie sanatoryjnym

Prześliczna, leśna droga prowadzi od Gorzelina, wsi położonej w powiecie lubliskim, do starego parku, którego drzewa kryją obszerny piękny pałac — ongiś siedzibę niemieckiego obszarnika, a potem szpital dla umysłowo chorych. W najbliższej przyszłości w pałacu tym znajdzie pomieszczenie Szkoła Rolnicza, którą fundują mieszkańcy powiatu.

Będzie to pierwsza w Polsce Szkoła Rolnicza drugiego stopnia, o typie sanatoryjnym, szkoła młodzież specjalnie wątła i chorowita. Otoczony lasami Gorzelin posiada bardzo dobry klimat i jest wymarzonym miejscem na tego typu szkołę.

Już w pierwszych dniach września br. stary park ożywi się gwarem młodych głosów. Stu pięćdziesięciu uczniów i uczennic rozpocznie naukę w Szkole Rolniczej.

W głównym pałacu mieścić się będzie internat. Trwające obecnie prace remontowe usuwają szybko nieznaczne zresztą zniszczenia. Słoneczne pokoje, obszerne klatki schodowe i korytarze znalazły się na ciepły, kremowy kolor, który sprawia, że i tak już jasne wnętrze staje się jeszcze bardziej słoneczne i przytulne.

Olbrzymia, szklana weranda przeznaczona będzie na miejsce odpoczynku dla uczniów.

— W grudniu, gdy w parku leżeć będzie głęboki śnieg, urządzi się na werandzie ogród zimowy — mówi ogrodnik-autochton, który zajęty jest teraz obsadzaniem klombów, zdobiących placyk przed internatem.

Gdy we wrześniu przybędzie tu młodzież, kwietny pałac już jednym wielkim, kwietnym dywanem...

W głębi parku stoi piętrowy budynek z czerwonej cegły — przyszła właściwa szkoła z salami wykładowymi i pracowniami.

— Pomyśleliśmy również o mieszkaniach dla wychowawców i nauczycieli — informuje starosta Żubek, oprowadzający nas po terenie przyszłej Szkoły Rolniczej — zamieszkają oni w tych domkach.

Tuż pod parkiem stoją trzy prześliczne, nowoczesne willę. Każda z nich, oprócz ogródka z młodymi owocowymi drzewkami posiada z tyłu dobudówkę na pomieszczenie dla drobnego inwentarza.

— Postanowiliśmy szkołę zorganizować w ten sposób, aby materialnie mogła być zupełnie samowystarczalna — opowiadają inicjatorzy tej imprezy. — Do szkoły należeć będzie około 50 ha ziemi. Posadziliśmy już na niej 20 tys. sztuk rozsady kapusty i 4 tys. krzaków pomidorów, nie licząc innych warzyw. Z chwilą otwarcia szkoły i internatu stołówka zaopatrywana będzie już w jarzyny z własnego majątku.

Zasadniczym źródłem dochodów Szkoły będą trzy wielkie stawy rybne. Obecnie trwają prace przy ich oczyszczaniu, a wkrótce wpuści się do nich narybek.

— Budujemy tu również wielką indycznarnię, z której dochód przeznaczony będzie na utrzymanie wychowanków Internatu — dodaje starosta. — Poza tym powiat ofiarowuje szkole 10 krów, 4 konie i 100 prosiąt.

Organizacja i zaopatrzenie Szkoły Rolniczej kosztuje powiat lubiński ponad 5 milionów złotych.

Internat i szkoła oraz cały kompleks budynków gospodarczych zostanie zelektryfikowany.

—Przy tej okazji zelektryfikujemy całą gromadę Gorzelin, budując tu specjalną bocznicę — mówi z dumą starosta. — Równocześnie budynki szkolne i internat otrzymają centralne ogrzewanie.

Fundacja Szkoły Rolniczej jest Czynem w okazji Święta Lu dowego wszystkich mieszkańców powiatu lubińskiego.

Już za trzy miesiące nowa, niezwykle pożyteczna placówka rozpocznie swoją działalność, wychowując i kształcąc młodzież, która przybędzie tu z całej Polski.

Maria Gwiździówna.

Po szczęście człowieka i piękno jego życia

Festiwal Muzyki Ludowej stał się wydarzeniem kulturalnym, którego znaczenie przerosło ramy zakreślone programem imprezy. Festiwal był nie tylko przeglądem ludowej muzyki, pieśni i tańca, był on także potężną manifestacją żywej, nie ustannie rozwijającej się sztuki ludowej, która — jak to określił na konferencji prezydium festiwalowej wiceminister Sokorski — stanowi podstawowy nurt sztuki ogólnonarodowej.

Festiwal sprawił, iż przez całą Polskę przeszedł dźwięczny impuls, iż ceszy swoje słuchaczy koncertów i uczestników widoków wspólnym zaznaniem artystycznym, współnym przeżyciem prostej prawdy, iż najbliższa nam, najlepiej zrozumiała sztuka jest właśnie nasza sztuka ludowa.

Pojęcie „ludowości" było dotychczas najczęściej równoznaczne z pojęciem stylizowanej, barwnej i ciekawej, lecz formalistycznie traktowanej obrzędowości „od święta". W tradycjonalnym, protekcyjnym stosunku społeczeństwa burżuazyjnego do „ludowości" i sztuki ludowej zatraciła się ocena tej sztuki, jako integralnej i podstawowej części kultury narodu.

Dziś zmieniliśmy swój stosunek do tych spraw. Sztuka ludowa zajmuje należne jej miejsce w ogólnym dorobku kulturalnym. Dziś — jak mówił wiceminister Sokorski — chcemy utopić ten potężny nurt kultury ludowej w ogólną kulturę socjalistyczną naszego kraju.

Chcemy także zwiększyć sztukę ludową z toczącym się życiem, uczynić ją żywym narzędziem świadomego kształtowania psychiki ludzkiej. Sztuka ludowa, podobnie jak sztuka ogólnonarodowa, musi być odbiciem życia, związana z rzeczywistością i tematycznie i formalnie, przy pełnym stosowaniu zasady wierności i prawdziwości tła, historycznego pouniku. Dlatego musią powstawać nowe pieśni, nowe tańce, nowe obyczaje i nowe wzory architektoniczne.

Festiwal tylko pozornie ograniczył się do muzyki ludowej, przyniósł on bogate dokładzenie, odkrył wielkie możliwości wykorzystania dorobku kultury narodowej.

Została przede wszystkim wyraźnie wytknięta droga rozwoju i odrodzenia sztuki ludowej — drogą, którą — według słów wiceminister Sokorskiego — idziemy po szczęście człowieka i piękno jego życia.

St. G.

Wielki Konkurs Czytelników „Słowa Polskiego"

Zamieszczone niżej zdjęcia — należy rozpoznać, wpisać na załączonym kuponie i po zakończeniu konkursu przesłać do Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, ul. Oławska 10.

Konkurs trwać będzie do 30 czerwca.

13 14

Konkurs „Ludzie, o których się mówi"

KUPON Nr. 7

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 13? .....
(nazwisko i imię)

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 14? .....
(nazwisko i imię)

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie .....

Jedziemy z zespołem „Czytelnika"

„Pani Twardowska" w Leśnicy

Jedziemy z wieczorem mickiewiczowskim do Leśnicy! Na platformie ciężarowego auta znajduje się już zespół „Żywego Słowa" przy Spółdz. Wyd. „Czytelnik": kierownik świetlicowy plus jedna prelegentka z zespołu redakcyjnego.

Wyjazd nie obył się oczywiście bez trudności. Najpierw na przeszkodzie staje uszkodzenie auta, potem sala w Domu Kultury w Leśnicy zajęta jest na zebranie, wreszcie trzeba czekać na flegma tycznie i powoli gromadzącą się publiczność całe dwie godziny. Podźwiam dobry humor i cierpliwość wykonawców „Żywego Słowa", którzy z pogodą znoszą wszystkie te trudności. Cto szczególnie mną cała roześmiana plotka: Helena Piechówna, Anna Rukóyło, Mieczysław Bielawski, Adam Krajewiec i Mirosław Skoryk.

W ciągu dwóch miesięcy swej działalności zespół „Czytelnika" objechał wiele miast, miasteczek i wsi w powiecie wałbrzyskim i wrocławskim i wszędzie otrzymywał doskonałą szkołę... cierpliwości.

— Przyzwyczajeni jesteśmy — informuje nas kierownicka zespołu ob. Maria Zakrzewska — do wszelkich niewygód podczas naszych wędrówek z imprezami kulturalnymi po Dolnym Śląsku. Wyjeżdżamy wczesnym rankiem, aby przezwyciężyć przyległą scenę, czekamy godzinami na przyjście publiczności i wreczamy późną nocą. Wszędzie, w Wołowie w fabryce guzików, w Górze Śląskiej, czy Namysłowie mieszkańcy zrazu witają nas nieufnie. Ale gdy wysłuchają zbiorowej deklamacji, nie chcą wykonania, bo prostu puścić ze sceny i zachęcają swoich krewnych i przyjaciół do zobaczenia imprezy...

Tak się też stało i w Leśnicy. Widownie przyjmowali gorącymi oklaskami wykonawców „Żywego Słowa" i ... mieli najzupełniej słuszność. Bezsenne stwierdzam, że od dawna nie słuchałam tak doskonale, z poczuciem humoru i opanowaniem sceny wykonanej ballady Mickiewicza „Pani Twardowska". Brawo, „Mefistofeles"!

Jestem przekonana, że gdy na stępnym razem zespół „Żywego Słowa" zawita do Leśnicy — sala będzie na pewno wypełniona po brzegi. I to bez dwugodzinnego czekania...

H. Musz

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Reichsmarki i Straż Pożarna

Ob. Frankowski Wł. nadesłał nam list, w którym pisze:

„Dnia 29 maja br. miałem możność oglądania otwarcia domu Ochotniczej Straży Pożarnej w Domodzie Dalborowice pow. tyczowskiego, gdzie, między innymi, została zorganizowana ulicznik złotówka, na której przypinano w zamian za wolne datki — pomiemieckie znaczki do kąpi.

Obywatele Dalborowic zapewne tą drogą starają się niszczyć pozostałości pomiemieckie.

Doprawdy wstyd, iż w dzisiejszych czasach, w pięć lat po wojnie, spotyka się podobne rzeczy."

Do listu załączony jest, jako dowód delicti, znaczek ze szpilką. Bez czytając: na stronie tej widnieje wielkie białe litery: 125 gr — 0,05 RM 500 — 2,50 RM. Pokrywa to wszystko niewyraźna plamę ołówkowatą Straży Pożarnej.

Niewiele te Reichsmarki mają wspólnego z celami Straży, to pewne.

Echa kiermaszu

Bezpośrednio po wielkim kiermaszu książki i prasy, który zorganizował Oddział Dolnośląski Zw. Zaw. Dziennikarzy w Hali Ludowej, otrzymaliśmy pisaną niewprawną ręką list, który, zachowując oryginalną pisownię, poprawiając tylko błędy ortograficzne, poniżej cytujemy, jako bardzo charakterystyczny:

„Dziękujemy dziennikarzom i wszystkim, którzy się przyczynili do wczorajszej imprezy tak taniej, a w każdym bardzo razie tak interesującej. Było tyle publiczności roześmianej, a wszyscy czuli się, jak jednej matki dzieci i starzy i młodzieli się doskonale. Mądry pomyśl, niech żyje i niech się rozwija, tylko maleńki błąd: za długo to było, aż 5 godzin, nie tylko dla mnie, dużo było takich, którzy nie doczekali końca, a dzieci były wyczerpane. Radzę innym razem, aby nie trwało dłużej, jak 2 do 3 godzin, aby ludzie z humorem wracali do domu.

A teraz do zarządzających. Hańby nie można było trochę ją czymś przyozdobić, tak wielki gmach, to nasza reprezentacja, nie tylko cała Polska po opinii, ale i zagraniczni goście. Bardzo w niej potrzebny jest zegar o dużej tarczy, a na ścianach obrazy."

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. K. J. List w sprawie stosunków w bursie umieszczony dopiero wtedy, gdy będziemy znać dokładnie nazwisko, imię i adres autora dla własnej wiadomości. Anonimów publikować nie możemy, nie wiedząc, czy odpowiadają prawdzie.

Świat człowiek

Materace, drzwi i cukier — wszystko z torfu Czechosłowacy zegarmistrze konkurują ze szwajcarskimi — „Dar dla ojczyzny"

Musimy sobie szczerze powiedzieć, że o torfie wiemy przeciętnie tyle tylko, że go się kopie, kraje na cegiełki ,obsusza w piramidkach, a potem używa jako paliwa. O mniejszej stosunkowo wydajności ciepła niż węgiel. Przy tym za sobie wiadomości stosunek nasz do torfu jest raczej obojętny i nie wiedzimy bogactwa jakie się w nim kryje.

Przypadkowo dowiadujemy się od wybitnego torfoznawcy ile najróżnorodniejszych produktów pochodnych można otrzymać z torfu i otwieramy oczy ze zdumieniem.

Okazuje się, że z torfu uzyskuje się masę korkową, z której robi się płyty izolacyjne o dużych wartościach. Wyrabia się też różne elementy izolacyjne dla przemysłu elektrotechnicznego. Torf służy do produkcji farby drukarskiej, wyrabia się z niego gorsze gatunki papieru i tektury. Ale na tym się nie kończy wartość torfu jako surowca przetwórczego.

Z torfu wełniankowego wyrabia się worki oraz aseptyczne materace dla szpitali i sanatoriów. Torf służy dalej do wyrobu impregnowanych podkładów kolejowych, rem olejnych i filtrów drzwiowych. Z koksu torfowego wyciąga się rewelacyjnie alkohol, syntetyczną benzynę i... cukier.

Po prostu żal palić torfem, kiedy się dowie jak szerokie zastosowanie może on mieć w przemyśle przetwórczym.

* * *

Powaźnym konkurentem Szwajcarii w zakresie produkcji zegarów stała się obecnie Czechosłowacja. Produkcja zegarmistrzowska jest w Czechosłowacji skoncentrowana w jednym przedsiębiorstwie narodowym, posiadającym kilka zakładów w Czechach i na Morawach. Czeskie wyroby zegarmistrzowskie dorównują już słynnym nawet markom szwajcarskim i znajdują na rynkach światowych coraz więcej nabywców. Ważnym elementem konkurencji jest nie tylko ich jakość, ale i cena.

Obecnie praskie zakłady wyrabiają zegary dla fabryk, zegary kontrolne, sygnałowe itp., które dawniej Czechosłowacja importowała. Ponadto Czesi specjalizują się w wyrobie zegarów wieżowych, na które jest duży popyt, gdyż wiele takich zegarów uległo zniszczeniu podczas wojny.

Zegar wieżowy — to nie drobnostka. Przeciętnie waży on około 130 kg, czasem nawet więcej. Wskazówka zegara wieżowego ma długość dochodzącą do 2 m, a wagę 5,5 kg. Zegary te są technicznie, sprężynowe i elektryczne. Swoje wyroby zegarmistrzowskie Czechosłowacja wywozi do Turcji, Egiptu, Transjordanii, a z państw europejskich głównie do Holandii, Belgii.

Ładnie nazwał radziecki prof. Bukasow i jego uczniowie wyhodowaną po 30-letnich doświadczeniach od miana wytrzymałych na mrozy i odporych na suszę zapraszki, „Dar dla ojczyzny" to ziemniak zimnej tundry, a „Nowaliżka poszy" nie rodzi się na gorących obszarach Środkowej Azji, gdzie jest stosunkowo mało opadów. Takie rozszerzenie strefy uprawy ziemniaków w Zw. Radzieckim następiło dopiero w ostatnich latach, dzięki wyhodowaniu specjalnych odmian.

Badania i różne krzyżowania odmian ziemniaków dokonywane były w Aralskiej Stacji Doświadczalnej. W 1945 r. po raz pierwszy zasadzono nowe odmiany na polach Uzbekistanu i północnego Kaukazu, dzięki dotychczas to ogóle nie sadzono kartofli. Można sobie łatwo wyobrazić jak bardzo dodatnio gospodarczo wpłynęło to na te kolnice. Toteż prof. Bukasow za swą pracę otrzymał premię stalinowską.

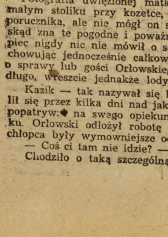

99)

Porucznik Orłowski udzielił schronienia mieniu synkowej Darevitsa, którego żonę aresztowali Niemcy. Mały pośle nie sprawia kłopotu porucznikowi, znikając codziennie na całe godziny na jakieś zakonspirowane komplety.

Fotografia uwiezionej matki chłopca, umieszczona na małym stoliku przy kozetce, przyciągnęła kiedyś uwagę porucznika, ale nie mógł on sobie na razie przypomnieć, skąd zna te pogodne i poważne zarazem rysy. Sam chłopiec nigdy nic nie mówił o sobie i swoich rodzicach, zachowując jednocześnie całkowitą dyskrecję, jeśli chodziło o sprawy lub gości Orłowskiego. Był zamknięty w sobie długo, wreszcie jednakże lody pękły.

Kazik — tak nazywał się lokator porucznika — mozolił się przez kilka dni nad jakąś mapą, aż wreszcie zaczął ku Orłowski odłożył robotę i uśmiechnął się — oczy chłopca były wymownieisze od słów.

— Coś ci tam nie idzie? — zapytał.

Chodziło o taką szczególną mapę Europy, żeby widać było na niej wszystkie morza. Tymczasem Europa rozłaziła się artyście po całym arkuszu nie pozostawiając miejsca na wodę.

— Już trzeci arkusz popsułem! — westchnął z rozpaczą Kazik.

Wykonali więc razem kontury najburzliwszego kontynentu globu.

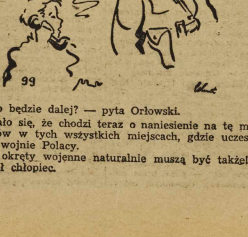

— Co będzie dalej? — pyta Orłowski.

Okazało się, że chodzi teraz o naniesienie na tę mapę krzyżyków w tych wszystkich miejscach, gdzie uczestniczyli w wojnie Polacy.

— I okręty wojenne naturalnie muszą być także! — wyjaśniał chłopiec.

Tego wieczora Orłowski zdobył sobie na zawsze serce swego pupila znacząc krzyżykami okolice portu Bastia na Korsyce, gdzie okręt podwodny „Dzik" zatopił wiele statków niemieckich. Salerno i Brindisi, Morze Adriatyckie i Egejskie, Tobruk i Londyn, okolice Ankony i Caen otrzymały w odpowiednich punktach takież znaki polskich zwycięstw. Orłowski wydostał komplety nasłuchów londyńskich, czytał je głośno i tak do późnej nocy razem pracowali nad uwiecznieniem nie tyle w wykresie, ile w sercach nieskończonego różańca obco brzmiących dotychczas nazw — od Narwiku do Mont Ormel.

Kiedy już szli spać, chłopiec wskazał rączką fotografię.

— A to jest moja mamusia — powiedział jakby chcąc wywdzięczyć się Orłowskiemu. — Aresztowali ją, lecz bez niczego, bo ja zdążyłem złapać papiery i uciec...

— Tę fotografię to chyba gdzieś widziałem — powiedział wolno Orłowski jeszcze raz usiłując sforsować pamięć.

Chłopcu zabłysły oczy.

— Pan mógł ją widzieć daleko stąd. Taką samą fotografię zabrał tatuś ze sobą, a tatuś był najpierw we Francji, a potem...

Teraz przed byłym podchorążym zagrała życiem i barwą drobna scena w 3-ej kompanii cenzusowej w Coetquidan. Na stole pośrodku baraku piętrzą się stosy papierów, książek, fotografii i innych rzeczy, a przed zmieszanym dowódcą kompanii stoją blady, zawzięty podchorąży Darewicz wskazując taką samą właśnie fotografię.

— Kto wie, czy od tej właśnie chwili nie zaczęły się dla biedaka ciężkie czasy — pomyślał Orłowski.

Spojrzał na chłopca, który wpatrywał się w niego oczami pełnymi oczekiwania i niepokoju.

(d. c. n.)

SPORT

Jutro skład reprezentacji szkolnej na Warszawę

Mogło być nawet 5:0

Ligowcy ZZK pokonani przez Ogniwo

12.000 widzów oglądało mecz

Nareszcie mamy drużynę piłkarską, która może mieć pretensje do czołowych w kraju. Ogniwo, które wczoraj pokonało ZZK Poznań — drugą w tabeli ligowej jedynastkę — zasługuje na pewno na II-gą ligę! Atak strzelał wprawdzie mniej celnie niż zazwyczaj, ale był groźniejszy od ligowców. Pomocnikom stawiamy dobrą notę, szczególnie Gajewskiemu. Obrona grała bez zarzutu, a Początek w bramce był pewniejszy niż przeciw Górnikowi i Lulli.

Mamy do niego jeden żal: nie można nadużywać wyrzucania piłki ręką. Wczoraj mogłoby się to skończyć katastrofą.

Ligowcy grali bardzo ładnie w polu, ale zawodzili na polu bramkowym. Białas wyróżnił się jedynie strzałem. W ataku bardziej się podobali Czapczyk, Kełtuniak i Sloma. Najlepszym graczem zespołu był bezsprzecznie bramkarz Gołębiowski, którego szczęśliwe interwencje uratowały ZZK od wielobramkowej porażki.

HISTORIA GRY

Ogniwo: Początek, Mucha i Kania, Drazon, Arbach i Gajewski (Haliczko) Siech, Borek, Burka, Laseczki i Bajer.

ZZK Poznań — w składzie ligowym.

Bramkę strzelił w 13 minucie Siech.

Mecz rozpoczął się od ataków ligowców, które kończą się na obronie Ogniwa. Coraz częściej czerwoni przedostają się pod bramkę gości. Gołębiowski broni dobry strzał Laseckiego, a bombę Górki wybija na róg. W 13 minucie atak wrocławian ciągnie na bramkę. Piłka wędruje spod róg Laseckiego do Borka — ten wystawia Siecha — Strzał i jest 1:0!

Goście ruszają do natarcia. Gra jest szybka. Piłka przechodzi spod jednej bramki pod drugą. Znów wrocławianie mają okres przewagi i bramkarz gości szczęśliwie wybija ostry strzał Borka na róg. W tym okresie mogło być przynajmniej trzy bramki na korzyść gospodarzy. Szczególny pech prześladuje Borka, który albo trafia w słupki, albo minimalnie przenosi.

Na kilka minut przed przerwą następuje okres przewagi ligowców. Ale trójka obrona zdaje egzamin na piątkę.

PO PRZERWIE MOGŁO BYĆ 5:0

Po przerwie znów przygniata Ogniwo. Zanosi się na sensacyjną i wysoką porażkę ligowców. Niestety napastnicy Ogniwa pudłują z kilku kroków. **Najlepszy gracz ataku Laseki** raz po raz wysyła kolegów pod bramkę ZZK. W pomoc obrońcom gości przyszedł również... sędzia liniowy pusząc szereg ładnych zagrań. Na 20 minut przed końcem **drużyna ponażna** zaczyna grać ostwa. Znosząc boiska Dragona, lejcy kopnięty przez Białasa Galewskiego, puszcza boisko, na szczęście na moment, silnie potrącony Początek. W Ogniwie zawsze **podkreślamy to — że nie daje się sprowokować do bijatyk.** Na ostrą grę gości wrocławianie odpowiedzieli zwiększeniem tempa i nowym okresem przewagi. Znów kilka strzałów mija się o centymetry z bramką, lub grzęźnie w reku Gołębiowskiego.

Dopiero na 4 minuty przed końcem **udaje się Laseckiemu zdobyć bramkę w rzucie rożnym.** Nie wiemy dlaczego sędzia ją unieważnił, nakazując rzut wolny w strone Ogniwa. Przy stanie 1:0 dla gospodarzy sędzia Kamiński odgwizdał te piekne i ciekawe zawody.

Widzów ok. 12.000. Cz Ost.

Sukces organizatorów i zawodników w I Raidzie Sudeckim

Rzadko się zdarza, że sprawodawca na zawody motocyklowe osiąga sam czołowe..., miejsce w wyścigu. Udało się to wystannikowi „Słowa Polskiego" St. Woloniewiczowi, który telefonuje nam z trzasy I Ogólnopolskiego Rajdu Sudeckiego:

(Tel. wł.) Wyścig był nadzwyczaj intersujący. Trasa wymagała dobrze przygotowanych do zwalczania gorących dróg i lasów zawodników. Wszyscy zawodnicy jechali dokonale i obeszło się bez wypadków, z których słynie pełna serpentyn trasa górska.

W klasyfikacji ogólnej wygrał Jaśkiewicz Czesław (Zapłon) na N. S.U. 350 ccm przed Bielskim (Zapłon), Freyem z KM Opole i Wolniewiczem (Związek, Wrocław).

W kategorii 125 ccm zwyciężył Bielecki (Zapłon) przed Freyem i Gładkim ze Świeradowa.

W kategoriach 250 ccm wygrał Sówka (Zapłon) na DKW przed Dłu goszem z Cracovii i Sujkowski z Polonii (Środa Śl.).

W kategorii ponad 350 ccm zwyciężył Jaśkiewicz (Zapłon) przed Zielińskim i Baranikiem (Świera dów).

W kategorii maszyn najcięższych zwyciężył Stanisław Wolniewicz (Związkowiec Wrocław) na DKW przed Keslerem (Polonia Bytom) i Jankowskim (Zapłon). Znany kierowca Szütter (Walbrzych) odpadł.

W zaidzie startowało 100 zawodników, a w jeździe plakietowym po nać 200.

Organizacja, spoczywająca przede wszystkim w rękach prezesa Mysnonia, bardzo dobra.

Zapłonowi wyrażamy szczerę gratulację a powodzenia udanej pod każdym względem imprezy.

W zawodach żużlowych zwycięzcą był pewnie Szütter (Związkowiec Walbrzych).

S. Wolniewicz

Wielki sukces rakiet polskich

Finał mistrzostw tenisowych Czechosłowacji zakończył się wielkim sukcesem tenisistów polskich.

Pod tym mistrzowski zdobyła Jędrzejowska, bijąc w finale Węgierkę 6:4, 3:6, 6:1. Znakomity tenisista czeski Drobny zwyciężył w decydującym spotkaniu Skonieckiego, który zademonstrował wspaniałą formę.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para czechosłowacka Drobner — Cernik, a w grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki. (ter)

Grand Prix Rumunii u nas

Znany motocyklista polski Żymirski (Okecie — W-wa) zajął pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach motocyklowych o Grand Prix Rumunii, przed zawodnikiem węgierskim Laszlo, który miał czas gorszy o 19 sekund.

W kategorii samochodów ciężkich — ponad 350 ccm, zwyciężył Pahel (Węgry) przed Brunem— Polska. (ter)

Klimecki mistrzem Gwardii

Wrocławianie zajęli 3-cie miejsce w mistrzostwach Polski Gwardii, w mejce 25 pkt. za Warszawą i Gdańskiem 46. Nie walczył Kasper czek.

Wyniki: Mikołajewski wygrał z Kowalczykiem, Przybylski pokonał Sójkę, Gołyński Kaftuscikiego (Wr.), Kwiatkowski — Piechowicza, Kolczyński — Iwańskiego, Archecki — Wcześnika, a Klimecki (Wr.) — Fil sikowskiego, (ter)

AZS gościem Świdnicy

doskonałe wyniki lekkoatletów

AZS wrocławski gościł na boisku świdnickim, osiągając kilka doskonałych wyników.

100 m wygrał Sucheński 11,2 przed Lipcem 11,3 (obaj AZS) i Koniecznym 11,4 (Świd.).

800 m: Bąkowski (A) 2:04,3 przed Burką (A) 2:07,3 i Floreczakiem 2:15.

Skok wzwyż: Antczak i Nowak (AZS) 1,70 m, Błaszczyński 1,65 m.

Skok w dal: Malszewski II (A) 6,66 m przed Sucheńskim 5,93 i Nowakiem 5,87 m.

Tyczka: Nowak 3,20 m.

3.000 m: Hempel (A) 9:20,9 przed Szybejko (Św.) 9:31,7 i Obrzyckim (Św.) 10:18.

Kula: 1) Malszewski (A) 12,38 m, przed Jakubowczem 11,79, Soroko (Św.) 11,69 i Antczakiem 11,31.

Dysk: Anklewicz (A) 36,09 m; Malszewski I (A) 37,69, Malszewski II-gi 32,50 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) AZS 3:42,6, 2) Świdnica 3:45,4.

Na torze kolarskim

Mistrzostwa Wrocławia na torze nie przyniosły niespodzianek.

Wygrał Janicki Br. 14,3 przed Janickim Janem 14,4 (obaj „Włókniarz"), Janikiem 15,1 i Tryńkosem 15,4 („Ogniwo").

W kategorii kartoweżów na dystansie 4 km zwyciężył Szutko (Włókniarz) 7:05,7, przed Zębkiem (Pafawag) 7:06 i Welkem (Włókn.) 7:11.

Pierwszy krok przyniósł sukces Majewskiemu 3:30,2 przed Filipkiem.

Drużynowo (20 okrążeń) wygrało „Ogniwo" 6:15 przed „Włókniarzem". (ter)

Nowa wielka hala sportowa we Wrocławiu

Samorząd wrocławski przeznaczył ostatnio ponad 7.250.000 zł na zakończenie odbudowy gimnastycznej hali sportowej na stadionie im. Gen. Świerczewskiego.

M. inn. przewidziane są prace nad urządzeniem instalacji centralnego ogrzewania, które pozwoli na korzystanie z obiektu sportowego również w okresie zimowym.

Całkowicie odbudowana hala oddana będzie do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Szybowce czterech państw

w międzynarodowych zawodach w Żarach

Na szybowisku Żar w międzynarodowych zawodach szybowcowych wzięły udział zawodnicy Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Iecznek pa polska

Z Czechosłowacji przybyło już 8 pilotów: Frantisek Svinka, Vladislaw Svab, Vladislaw Hasa, Itl Sebesta, Stefan Piesko, Antoni Purok Aerokłub Republiki Czechosłowackiej reprezentować będzie sekretarz gen Swaarieek.

Ekipa węgierska składa się z 3 zawodników: Antala Hoppnera, Endre Karsaya i Kornela Nagy'ego. Także i Węgrzy wystąpią na szybowcach własnej konstrukcji. W skład ich ekipy wchodzą również dwaj znani konstruktorzy szybowcowi.

Bułgarię reprezentować będzie Peter Petrunov na polskim szybowcu „Komar".

W skład ekipy polskiej wchodzą nasi najwybitniejsi szybowniey: Adamski, Góra, Kempówna i Zieczek. Latać oni będą na polskich szybowcach wyczynowych typu „Sęp". Ponadto barwy Polski reprezentować będzie 3 juniorów: Wielgus, Figwer i Witkowski.

Fink, obrońcy Ginberg i Kozakie wicz. Sędziował dobrze Patronik z Legnicy. Widzów 2.000, Gwiazda pro jektuje rozegranie szeregu meczów towarzyskich z klubami klasy A. Kr.

Gwiazda szuka partnerów

Reprezentacja Gwiazdy dołnośląskiej rozegrała mecz z A-klasowym Dziewiarzem ulegając zaledwie 0:1. Drużyna żydowska składała się z zawodników łęgnickich i wrocławskich, Gdyby nie brak zgrania — mecz przyniósłby sukces Gwieździe, która w drugiej połowie wyraźnie przeważała. Bramkę dla gospodarzy zdobył prawy bacnik wykorzystując nieporozumienie obrońcy z bramkarzem.

W drużynie Dziewiarza, który zagrał z zawodnikami Związkowca i Kolejarza wyróżnia się obrona i pomoc. W Gwieździe g- bramkarz

Telefonem z boisk

Piłka nożna:

Mieszko — Solidarność 2:0
Fiast Gliwice — Lechia 0:0
Frisch — 4:0
Sparta — Ruch i AKS 4:2
Zilina — Górnik B. i Polonia Bytom 0:1
Dziewiarz — Gwiazda 1:0
Polonia — Górnik 3:5

Lekkoatletyka

Olsza — Gedania mężczyźni 73:69, kobiety — 53:48.

Związkowiec Wr. — Związkowiec Wr. 7:0
Sparta — Wisła 3:5
Cracovia — Zilina 1:1.

W turnieju eliminacyjnym o wejście do ligi waterpolowej rozegranym w Warszawie zwyciężyła drużyna AZS — Warszawa. ter.

O W GÓRSKICH KAJAKOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI w Szczawnicy w konkurencji jedynek żeńskich zwyciężyła Poncówna (A. Z.S. Warszawa) na czasie 4:17,22. W jedynkach męskich Jelewski (Poznań) 3:37,2. (ter)

O W MISTRZOSTWACH POLSKI w piłce siatkowej juniorów rozgrywanych w Warszawie zwyciężyła drużyna Zrywu z Gdańska, przed Gronem z Gliwic i Okną — ZZK z Krakowa. (ter)

O ZAWODY KOLARSKIE o puchar prezesa Polsk. Zw. Kol. Gołębiowskiego zwyciężył Czyk, przed Leśkiewiczem, Wójcikiem, Kapiakiem, Wyględą i Pietraszewskim. (ter)

Przegraliśmy z Krakowem

W międzyokręgowym spotkaniu pływackim pomiędzy Wrocławiem i Krakowem, zwyciężył Kraków w stosunku 118:104. O zwycięstwie zadecydowało spotkanie w piłce wodnej, w którym Kraków pokonał Wrocław 2:1 (2:0).

Na wyróżnienie zasługują czasy uzyskane przez młodziutką Dobranowską na 100 m st. klas. I 200 m st. klas. 2:22,9 oraz Cięskiego w biegu na 100 m stylem dow. 1:7.6. (ter)

Komunikat AZS

Zarząd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego prosi wszystkich zainteresowanych o przybycie na trening piłki nożnej dziś o godz. 15 na stadion AZS (Zacisze).

12 etapów »Tour de Pologne«

Komandor wyścigu Dookoła Polski dyr. Kobus i kapitan „Tour de Pologne" Wiśniowski ukończyli objazd trasy tegorocznego wyścigu.

Mościano zwyciężować z etapu w Zielonej Górze i w Lublinie, a powodu bądź to remontu szosy, bądź też z trudności zakwaterowania zawodników.

START 22 SIERPNIA

Start do wyścigu nastąpi w Warszawie 22 sierpnia. I etap biegnie na trasie Warszawa — Łódź i ma 120 km. dł. Nawierzchnia szos wszędzie dobra.

23 sierpnia — II etap Łódź — Toruń. Ma on 208 km. dł. i na odcinku Łódź — Łęczyca najgorsza na całej trasie wyścigu szosę. Po drodze we Włocławku zawodnicy wjadą na nowe kolarski, przejadą jedno okrążenie i pojadą dalej.

24 sierpnia — III etap Toruń — Olsztyn. Odmacza się on dosłownie na drugiemi. Jest krótszy od poprzedniego, bo ma 195 km. dł.

25 sierpnia — IV etap Olsztyn — Gdańsk, 183 km dł. Meta znajdować się będzie w Gdańsku na stadionie.

26 sierpnia nastąpi odpoczynek w Gdańsku. Program dnia jest bardzo bogaty. Przewiduje m. in. wycieczki morskie statkami oraz zwiedzenie portów w Gdyni i Gdańsku. Wszyscy uczestnicy zakwaterwani będą w Grand Hotelu w Sopocie.

27 sierpnia — V etap Gdynia — Bydgoszcz, Długość etapu wynosi 176 km.

28 sierpnia — VI etap Bydgoszcz Poznań. Długość etapu wynosi 162 km.

STADION CZEKA NA GOŚCI 29 VIII

VII-my etap Poznań — Wrocław, zakończony zostanie na dużym Stadionie Olimpijskim. Jak już podawaliśmy, organizacyjny etapu, który wynosi 185 km zajął się już komitet organizacyjny, do którego weszli przedstawiciele władz partowych, prezydium Komitetu Zrzeszeń Sportowych, oprócz „czytelników", którzy są gospodarzami etapów.

Przyjazd do Wrocławia nastąpi 29 sierpnia, a 30-go kolarze odjadą do Katowic. VIII etap Wrocław — Katowice wynosi 197 km.

31 sierpnia — IX etap Katowice — Zakopane z lotnym finiszem w Krakowie. Etap ten ma 186 km dł.

1 września — dzień odpoczynku w Zakopanem. Program wycieczki wycieczki na Kasprowy Wierch i do Morskiego Oka.

2 września — X etap Zakopane — Kraków. Jest to najkrótszy etap wyścigu, gdyż liczy zaledwie 110 km.

3 września — XI etap Kraków — Kielce, — 120 km.

4 września — ostatni — XII etap Kielce — Warszawa. Etap ten ma 181 km.

Zakończenie wyścigu nastąpi na Stadionie WP w Warszawie ok. godz. 16-ej.

Ogólna długość trasy wyścigu wynosi 2004 km.

SŁOWO POLSKIE GOSPODARZEM

Będziemy w miarę zbliżania się terminu wyścigu podawać stale bieżąca „Tour de Pologne" w „Słowie Polskim", które będzie gościć kolarzy zagranicznych państw na ziemi dolnośląskiej.

Oprócz polskiej Ekipy Narodowej w wyścigu wezmą udział: Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria i reprez. Związków Zaw. Francuzi, Szwedzi, Finlandii, Anglii i Szwajcarii.

Wszędzie do nabycia

SŁOWACKI

pisarz nieznany

Rewolucjonista uczuć narodowych,
Rewolucjonista zagadnień społecznych,
Rewolucjonista form artystycznych.

Nowe oświetlenie życia i twórczości JULIUSZA SŁOWACKIE GO w bogato zestawionym materiale tekstów oryginalnych i krytycznych przynosi majowy (5) zeszyt miesięcznika W-179

»TWÓRCZOŚĆ«

Powszechna Spółdzielnia

WE WROCŁAWIU

uruchomiła następujące nowe sklepy

SPOŻYWCZE:

Nr sklepu, adres
159 Świdnicka 8 (Klecina)
160 Mickiewicza 2 (Klecina)
161 Główna 18 (Muchobór W.)
162 Główna 49a (Muchobór W.)
163 Opolska 8 (Ciążyn Mały)

SKÓRZANE:

Nr sklepu, adres
1 Skórzany Trzebnicka 7
2 „ Traugutta 105
3 „ pl. Nankiera 2

K-2424

BARWNIKI DO SKÓR »WILBRA«

w jakości przedwojennej są znów do nabycia K-2737

REKLAMA — W-155

DZWIGN A HANDLU!

Zakupimy

większą ilość skrzynek (transportery) do piwa i wód gazowych.

Zgłoszenia: Rozlewnia Piwa i Wytwórnia Wód Gazowych Powszechnej Spółdzielni Wrocław, ul. Sienkiewicza 10/22. K 2417

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE lodówki elektryczne, maszyny do szycia kupuję, sprzedaję Sw Wincentego 69 Sklep.

GWARANTOWANA trutka „Śmierć muchom". Prowincja zaliczone rabaty Wytwórnia Renata Krause, Warszawa, Barska 15. K 2239

STRZYTOMYCYNĘ sprzedam. Wiadomość „Słowo Polskie" Jelenia Góra.

WILLE Warszawie (Saska - Kępa) dwurodzinna, skanalizowana, gaz, kanalizacja, wytapcana kwaterami (promessa drugą), sprzeda okazyjnie Machnicki, Warszawa, Kasprzaka 48. K 2410

PRZYSTĄPIŁ na wspólnika do istniejącego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Jelenia Góra pod „Współpraca". K 2426

PRZETWORNICE Z PRĄDU ST. 6-12 V NA PR. ZM. 120/220/ 50 OKR 1— 3 KW KUPIMY. OFERTY DO DELEGATURY „CZYTELNIKA". KATOWICE 3-GO MAJA 12 K 2439

SPRZEDAM motocykl BMW z koszem w pierwszorzędnym stanie. Piastowsky 28 m. 8. 4054

KUPIĘ używany rower francuski Chorzowska 20/1. 4061

MOTOCYKL Jawa lub BMW w bardzo dobrym stanie kupię. Stefaniak Wrocław, Walecznych 31/11. 4062

SPRZEDAM kompletne wyposażenie sarskiego lub pomieszczenia, okolica Bryku, elektryczność gaz, Brynek 49 sklep. 4037

SPRZEDAM wrak samochodowy DKW z prawem własności, maszyna do pisania „Ideal" Jaworowa 14,2 od 17-19-tej. 4040

ZGUBY — KRADZIEŻE

SKRADZIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Ciesla Agnieszka wydany Środa Poznańska. 4042

SKRADZIONO legitymacje służbowe na nazwisko Kopa Janina wydaną przez Urząd Bezpieczeństwa Wrocław. 4043

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydana Ostrowiec Świętokrzyski, nazwisko Wojtasik Edward, Wrocław, Sw. Wincentego. 4060

ZGUBIONO książkę Ubezpieczenia Społecznej, leg. służbową Zarządu Miejskiego na nazwisko Smok Antoni Wrocław. 4052

ZGUBIONO kartę RKU Gostyń Wielkop. na nazwisko Andrzejczak Antoni Wrocław, Bol. Prusa 36/1. 4063

ZGUBIONO książkę 61231 wydaną WBW Wrocław 7. III. 1947 na nazwisko Mariana Nowickiego. 4059

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną z Wilna na nazwisko Kaciłowicz Józef, Środa Śląska 4 Rynek 10. 4064

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU wydana przez RKU Niskogrobowa w Biurze Przepustek PZPR Wrocław na nazwisko Lampert Piotr Wrocław, Barta 5. Kwiatowa. 4055

ZGUBIONO legitymację Państw. Teatru Dolnośląskiego Nr 265, odcinek zameldowania Wrocław, Kościuszki 7 rejestrowana Katowice Wanot Alfons. 4056

ZGUBIONO legitymację związkową, odcinek zameldowania na nazwisko Mroczka Bolesław. 4066

ZGUBIONO legitymację partyjną stała, zerwolenie na broń myśliwską, odcinek zameldowania, karte rejestracyjną RKU Wrocław na nazwisko Zagrodnik Józef, Wrocław — Mickiewicza 2. 4048

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPR Nr 19722 na nazwisko Dąbrowska Aleksandra, Jelenia Góra

WOLNE POSADY

POTRZEBNA starsza gospodyni domowa do trzech pracujących osób. Warunki dobre. Zgłoszenia: Rafa Wrocław Łódź, 11 Listopada 113. Siemaszko Witold. 4058

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego okolicy Dworca Głównego. Cena obojętna. Zgłoszenia Słowo Polskie pod W. M. 4038

RÓŻNE

PRZYBLĄKŁA się wilk szary. Pl. Zuławskiego 16. Do 15 czerwca. 4054

POMOC domowa stała lub przychodząca potrzebna od zaraz. Dobre warunki. Ul. Ukrytą 8. 4039

POSZUKUJĘ się dąsiadzenowego księgowego bilansistę na kierownicze stanowisko. Warunki do omówienia w Sekcji Personalnej Wrocław, ul. Baska 46 Hurtownia Jedwabniczo-Galanteryjna. K 2416

POMOC domowa potrzebna Sw. Antoniego 36/38 m. 14 oficyna. 4044

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA poprowadzi gospodarstwo powszechnia kulturalnemu panu — zamężnym się dziecklem, względnie przyjmie posadę biurową. Oferty Słowo Polskie Biuro Ogłoszeń Nr 4042. 4042

LOKALE

2 POKOJE, kuchnia — wygody, centrum Łodzi zamienię na podobne Wrocław Łódź, 11 Listopada 113. Siemaszko Witold. 4058

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego okolicy Dworca Głównego. Cena obojętna. Zgłoszenia Słowo Polskie pod W. M. 4038

WROCŁAW

Szczerze

Pieskie udręki

Nikt nie posadzi mnie o to, że jestem wrogiem psów. Przeciwnie, bardzo je lubię, a jednak zgadzam się z tymi jednej z naszych Czytelniczek, która pisze m. in.:

„Kundle wrocławskie zaczynają być plagą miasta. Od świtu nel światek rezyduje na podwórzach i obrzydza nam życie. Wieczorem przez otwarte okna, nora placerem dzieci, dźwiękami radia, śpiewem domowych artystek, napływa monotonne skowyczenie psów. Niektórzy właściciele uważają, że pies używany na sznurku może uchodzić za brytana (zwłaszcza, że i podatek za niego jest mniejszy) i zostawiają go na uwięzi. Pies wyje, sąsiedzi klną, ale sam właściciel psa się tym nie przejmuje. A przecież mieszkanie miasta ma prawo do spokoju, choćby w godzinach nocnych. Co najciekawsze — pisze nam dalej nasza Czytelniczka— większość trzymanych po domach psów jest wogóle nieopłacona".

Czytelniczka proponuje nam wystąpienie z apelem do właścicieli psów, by licząc się z tym, że przecież nie mieszkają w kamienicach sami.

Dwie plagi gnębią wrocławian. Jedna to głośniki radiowe, bacznie do późnej nocy, a druga — to pieski, zaczynające od świtu swoje koncerty.

Radzimy Zarządowi Miejskiemu, by przeprowadził po miesz kaniach ostrzejszą kontrolę, a niewątpliwie wpływ za podatek od psów, który na razie nie denisuje, na pewno się znakomicie zwiększy.

TUWICZ

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ NOWA SERIA BANKNOTÓW Narodowego Banku Polskiego, ukazała się w obiegu. Są to banknoty po 5, 10, 20, 100, 500 i 1000 zł.

✪KŻZ, referat walki z alkoholizmem, zwołuje w porozumieniu z KW PZPR jutro na godz. 17 w mniej sali przy ul. Mazowieckiej 17 zebranie członków Sp. Wojew. komitetu do Walki z Alkoholizmem. Obecność obowiązkowa.

✪ PRZYDAŁY SIĘ napis przy wejściu do PDT objaśniający o godzinach otwierania i zamykania DOMU.

✪ DZIELNICOWI MO domagają się od właścicieli sklepów zakładania na noc żelaznych krat zabezpieczających wystawy.

✪ UL. KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO odetchnęła z ulgą wtedy, gdy zabłysło na niej światłem 16 lamp elektrycznych.

✪ 10 ZŁ. KOSZTUJE bilet wejścia na zawody lekkoatletyczne okręgu dolnośląskiego. Odbywać się one będą 11 i 12 czerwca. Bilety wydaje sekretariat zarządu dzielnicowego ZMP od godz. 10 do 18 (ulica Świdnicka 8).

✪ NIE POMAGAJĄ nawoływania do ostrożnego obchodzenia się z telazkami elektrycznymi i nie zmniejsza się ilość pożarów, wywołanych nie wytączeniem żelazka.

Wzruszający moment na scenie

Jubileusz Antoniny Dunajewskiej

Przebieg uroczystości jubileuszowych 45-lecia pracy scenicznej Antoniny Dunajewskiej był przezwyżkie serdeczny. Publiczność jak i koledzy zgotowali cenionej artystce długotrwałą owację. Witano ją okiem kamf, gdy ukazała się na scenie, a masa kwiatów, jakie otrzymała świadczyły o uczuciach, jakimi Wrocław darzy Antoninę Dunajewska, uczenni ca Gabrieli Zapolskiej, która w 60-lecie swej pracy scenicznej wystąpi niewątpliwie na deskach Teatru przy ulicy Gabriela Zapolskiej.

Antonina Dunajewska wystąpiła w sztuce Leona Kruczkowskiego „Odwety". Po trzecim akcie na scenie zgromadził się ze wrocławskiej nie opuścił, co spotkało się z żywym aplauzem publiczności. (sg)

Od chodnika do chodnika

i... w tramwaj

W nocy z soboty na niedzielę pijany szofer, jadący wozem półciężarowym nr A-3864, należącym do PPR stał się sprawcą poważnego wypadku samochodowego. Około godziny 23,30 ulicą Curie Skłodowskiej zdążał wagon tramwajowy 1 nil 16 (nr wozu 1322). W pewnym momencie motorniczy, Jan Kruza zauważył ściana zbliżającego się samochodu. Poblask reflektorów omiatał jezdnię od chodnika do chodnika — samochód jechał zygzakiem. Kruza, zorientowawszy się, że szofer musi być podchmielony, usiłował zapobiec katastrofie, zatrzymując tramwaj. Jednakże kierowca upodobał sobie właśnie jazdę po torach.

Przód tramwaju został zmiażdżony a maska wozu rozleciała się wraz z motorem na jezdni.

Ciężkie obrażenia całego ciała odniósł szofer, 26-letni Stanisław Jaroszewicz, oraz 23-letni Michał Podlipski, uległ złamaniu przedramienia i pękniętu kości czołowej. O. bej znajdują się w szpitalu św. Antoniego (pik)

Apel do Komitetów Blokowych:

Musimy pomóc listonoszom

Ich praca obecnie jest zbyt ciężka

Mówi się od czasu do czasu ale i każdego mieszkańca upodziwiać trzeba tego stanu rzeczy jest bardzo pilne.

Wiele domów pogrążonych jest w mrokach. Na klatkach schodowych trafiają się okna pozabijane deskami lub dyktą. Cza sami na schodach brak poręczy. Podobno w ciągu ostatnich 2 lat 8 listonoszy spadło ze schodów...

Komitety Blokowe powinny zadbać wreszcie, aby domy zamieszkałe przestały być pułapkami na listonoszy i przechodniów...

Nie drzwiach mieszkań brak jest otworów na listy, skrzynek, dzwonków, biletów z nazwiskiem, numerów mieszkań i jednocześnie — brak w domach dozorców. W tych warunkach roznoszenie korespondencji jest prawdziwą udręką, na co Komitety Blokowe również powinny zwrócić uwagę.

Jeśli dodać do tego, że w godzinach doręczania poczty idą rzą są często mieszkania zamknięte, gdyż adresaci pracują— jak żądać sprawnej pracy listonoszów?

Nieporządki, które opisaliśmy, pracę listonosza niesłychanie utrudniają. Muszą one być usunięte! Najlepszym lekarstwem byłoby urządzenie zbiorowych skrzynek w sieniach domów, Gdy jednak o tym jeszcze nie ma mowy, to już dzisiaj trzeba żądać, aby usunięte były te usterki, które usunąć można.

Od Komitetów Blokowych na leży oczekiwać, że ulżą doli roznosiciela korespondencji.

zyg.

Mówi się od czasu do czasu o niemaganiach Poczty, choć wielokrotnie, ponad wszelką wątpliwość zostało stwierdzone, że zarówno Dyrekcja Poczt, jak i pracownicy pocztowi robią wszystko, aby dobrze, uczciwie i szybko obsłużyć klientów.

Nikt jednak nie zajmuje się dolą listonosza w naszym mieście, nie stara się zanalizować rozlicznych przeszkód, jakie ten pracownik państwowy ma do pokonania.

Pierwszą trudnością jest komunikacja. Tramwaj nie wszędzie dociera, a listonosz musi być wszędzie. Toteż ułatwienia komunikacyjne dla listonoszy na krańcach miasta powinny być jak najdalej idące...

Spisy ulic we Wrocławiu jeszcze nie są dokładne. Wiele ulic na peryferiach miasta nie jest objętych spisem, a poza tym niektóre mają mało podobne nazwy. Na wielu ulicach brak tablic orientacyjnych. W interesie nie tylko listonosza,

SOS nad Odrą

Stan żeglugi na rzece

sprawił zawód wieczerze Czytelników Słowa Polskiego

Normalnie rozpoczęła się nawigacja na Odrze dnia 3 czerwca. Od godziny 7-ej rano tłumy uczestników wycieczki „Słowa Polskiego" gromadziły się na wielkiej przystani „Państwowej Żeglugi" przed gmachem Województwa, Majestatyczna „Rzepicha" odbiła od brzegu o godz. 7,30, uwożąc pełną setkę pierwszych wycieczkowiczów. Druga grupa odjechać miała o godzinie 10,30.

I tak się stało. Odrzański wehikuł wrócił, nabrał się pasażerów aż do ostatniego miejsca i przy ceremoniale pogwizdywań i okrzyków — ruszył. Niemamy cel wycieczki, okazał się bardzo błaki. Mimo bezrocznej postawy marynarzy pękate pudło ugrzęzło na mieliźnie o 10 metrów od brzegu...

Kapitan nie stracił zimnej krwi w obliczu niebezpieczeństwa. Pchnąć natychmiast gońców po sukura do macierzystej przyzatni. Za chwilę klika na horyzoncie pojawił się brudno - czerwony kadłub motorówki „Skarga", która jadąc z silen kowicowską fantazją, wpakowała się na ukryty pod lustrem wody wrak krypty towarowej.

Tymczasem nadjechał ostatni okaz flotylli pasażerskiej na Odrze „Rzepicha" odbiła od brzegu. Statecznek ten załadował pozostałych pasażerów i o godz. 11,45 ruszył w pogróż, obiecując wrócić za dwie godziny.

„Dąbrówka" popłynęła, a „Rzepicha" dalej stała na mieliźnie. Załoga „Skargi" po bezskutecznych usiłowaniach zepchnięcia się na głębsze wody, popadła w apatię.

Aby i pasażerowie uwięzionej „Rzepicy" nie wpadli w malanchol. Rossa ze swoją orkiestrą rozpoczął wielki koncert, Stanisław Zacryk siedział ponuro, posiłając się jąkami na miejsko, a Zelenay upominał się o porcję lodów.

Co dziesięć minut marynarz w galowym mundurze zapewniał z brzegu, że pomoc już nadchodzi. Nie nadchodziła. o godz. 12 tej rozległo się żałosne wycie syreny okrętowej, ślącej w przestrzeń sygnał „SOS".

Pomocy dla nieszczęśliwego statku nie było... Wokół „Rzepichy" uformował się tymczasem na wodzie wianuszek skorup od jaj, pa pierów i ogryzków.

Nadjechała wreszcie koło 13-tej o czekiwana z utęsknieniem „Dąbrówka". Nie przybyła jednak do przystani, gdzie oczekiwały ją tłumy wycieczkowiczów, lecz podjechała do „Rzepichy". Z obu stron rzuciła się wymiana pełnomorskich zwrotów:

— Ahoj! Sztachlujcie oberegi! Bindy na forkastell! I piknijcie cumy!...

Rzepicza druba terkotała, mełta piasek z wodą, a patrol dwóch kapitanów w białych czapkach, którzy przybyli na pychówce (łódź popychana drągiem), stwierdził:— „Głębokość wahu się od 40 cm do 1 metra"...

„Rzepicha" przekazała część swe go cennego ładunku „Dąbrówce". Oddała Rossę z towarzyszami i Zelersa.

Po odjeździe „Dąbrówki", „Rzepicha" drgnęła i — lizjesa — spłynęła z mielizny. Okazało się przy tym, że straciła wszelkie zdolności nawigacyjne, wobec czego pudło stanęło bezradnie na przystani. Stało się to około godziny 14-tej. Część pasażerów w ostrych słowach prze kreśliła swoje wycieczkowe plany, część z Zaczykiem na czele czekała dalej.

Usiłowania mechaników, aby przywrócić statkowi zdolność do żeglugi, spełzły na niczym.

Nie trzeba dodawać, jak fatalnie odbiły się na wycieczce niepowodzenia nawigacyjne „Państwowej Żeglugi na Odrze". Takich niespodzianek nikt nie mógł przewidzieć, bo zwykle rzeka Odra jest rzeką uregulowaną, stan wody był wysoki, a fakt przetrzymania pasażerów na mieliźnie przez wiele godzin i to w środku dużego miasta, jest rzeczą nienotowaną nawet w dziejach kapryśnej i prymitywnej jeszcze Wisły...

Wiele osób było wczoraj rozdzieranych. Nie spotkał się mąż z żoną. Artyści nie przybyli na czas. Orkiestra zjawiła się na brzegu zbyt późno.

Teren wycieczki — las Strakocińskiego — zdobył pełne uznanie. Porównanie z warszawskimi Bielanami nie wypadło źle. Cel został osiągnięty. Ale, niestety — nie w pełni i nie przez wszystkich... (pik)

Woda, słońce i młodość

Na stadionie pływackim

Morskie Oko

Podczas nasilenia letnich upałów Wrocław przestaje być przyjemny. Rozżarzone powietrze drga pomiędzy murami domów, ulicami, placami i dachach. Z przechodniów leje się pot, milicjanci stojący na skrzyżowaniach ulic narzekają. Gorąco...

Zadziwiająca frekwencja cieszy się wówczas trasa tramwajowa w kierunku mostu Szczytnickiego.

Niegdyś kremowo-niebieskie wagony wiozą licznych amatorów kąpieli na stadion pływacki, zwany popularnie „Morskim Okiem".

Nad seledynowym, głębokim jeziorkiem ciżbą się piasek, zieleni trawa, a ciała opalone na brąz, ledwo przyrumienione i dziewiczo białe, smażą się w potokach czerwcowego słońca. Co chwila ktoś, kto nie wytrzymuje „nerwowo" 30 stopni, zalamuje się i wlazł do symptomatycznej, ciepłutkiej choć mokrej wody.

Amatorzy sportowych wyczynów zaprawiają się w crawl'u i „klasyku", a ci, których przeraża możliwość bezpośredniego kontaktu z dnem, czynią rozpaczliwe i bełkotliwe wysiłki, mające ich ratować przed utonięciem.

Manewrom tym dodaje specy ficznego posmaku głębokość wody, która wynosi w omawia nym punkcie akuratnie... półtora metra...

Na brzegu, w gustowym, drewnianym budynku „urzęduje" gospoda spółdzielcza, wydająca dobiałki popularne, klubowe, i takie, co to pan wie, a la carte... Od piwa do antrykotu z indyka — szeroki wachlarz możliwości.

Nikt się więc tutaj nie obawia śmierci głodowej, utonięcia czy porażenia słonecznego. Cały prawie Wrocław w wieku dziecięcym, młodzieńczym i bal zakowskim odwiedza „Morskie Oko", z wrocławska nieconstrwencją chłodząc się i na przemian parząc się pod czerwcowym niebem.. . (plk).

Kostrzewska i Poreda

porwali słuchaczy pieśnią

Tym wszystkim, którzy uważają, że opera i muzyka powszna nie przemawiają do szerokich mas publiczności, rekrutującej się spośród robotników, dał odpowiedź ostatni koncert, organizowany w sali Teatru Ludowego przez znakomitych artystów, Barbarę Kostrzewską, Kazimierza Poredę (śpiew) i prof. Lobosa (fortepian). Program był oparty całkowicie na repertuarze operowym na pieśniach w opracowaniu nowoczesnych kompozytorów.

Wysoki poziom koncertu bynajmniej nie znużył słuchaczy. Po każdym występie, aż grzmiało od oklasków i wołań o bisy.

Dlatego też, duży sukces artystyczny czołowych artystów polskich powinien zachęcić Artos — organizatora imprezy — do sukura do częstszych występów poważnych artystów w salach teatrów robotniczych. Nie należy zrażać się tym, że w pierwszym dniu koncertu nasał było dużo niezajętych miejsc. Jest to powodem nieradwyczajnej opinii, jaką wytworzyły teatrowi przy ul. Łowickiej występy różnych iluzjonistów i aktorów III rzędu, którym wynajmowano salę...!

Trzeba Teatr Ludowy „Energetyk" — który powstał z pracy robotników Elektrowni, jako czyn przedkongresowy — utrzymać jako prawdziwy Teatr Ludowy. Kiska fik dobrych imprez artystycznych, jak koncert Kostrzewskiej i Poredy na pewno uczyni z tego teatru świątynię sztuki. Wielkiej sztuki dla mas. — ÓST.

Wypadek motocyklowy

Ulicą Mickiewicza w kierunku mostu Zwierzynieckiego jechał motocyklem 36-letni Zenobiusz Kącki, magazynier PDT, Towarzyszyła mu 20-letnia Pelagia Jankowiakówna, zam. przy ul. Niedzielskiego 3, pracownica Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Gdy motor czerzucił na mokrym asfalcie i zjechał z ulicy, Jankowiakówna zeskoczyła i dzięki temu odniosła jedynie obrażenia ogólne. Natomiast Kącki do ostatniej chwili chciał utrzymać panowanie had maszyną, ocu mu się nie udało. W wyniku wypadku doznał on pęknięcia pod stawy czaszki. Pogotowie przewiozło Jankowiakówne do szpitala wojewódzkiego, zaś Kąckiego, które go stan jest b. ciężki, do II kliniki chirurgicznej. (y)

Zkroniki milicyjnej

— Zatruli się nieznanym płynem: 40-letnia Józefa Urlichowa (Grunwaldzka 11) i 62-letni Bogusław Orłowski. (Szczęśliwa 6). Capitale: Św. Jerzego i Wojewódzka 41.

— Porażeni zostali prądem elektrycznym: 16-letni Józef Krawiec, uczeń (Brödl, Szkoła Przysposobienia Przemysłowego) i 19-letni Franciszek Szwagrzyk (Pale Pole, Lohnicka 72). Capitale: Wojewódzka i Św. Jerzego.

MICKIEWICZ & IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI, godz. 19,30 „Szalone pieniądze".

TEATR POPULARNY, godz. 19,30 „Odwety".

TEATR MŁODEGO WIDZA, godz. 17 „Chory z urojenia" — występ gościnny w Leśnicy (Dom Kulturny).

KINA

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Konik Garb ek" (radz.) godz. 16,30, 18,30 i 20,30

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Sen o miłości" (franc.), godz. 16 18,15, 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 „Niecierpliwość serca" (ang) godz. 16, 18,15, i 20,30.

„WŁOCHY" — ul. Kościuszki 53, „Cygańska miłość (amer.), godz. 16, 18,30 i 21.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Zaczarowany świat" (radz.), godz. 13 i 17. Program Aktualności: „Ma li ogrodnicy", „Wzorowe przedszkole", godz. 19, 20, 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Przygody Nasreddina" — godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„FAMA" — Pola Pole, „Melodia serc" (amer.) godz. 20, czynne w czwartki, piątki soboty i niedziele.

CYRK nr 4

PLAC GRUNWALDZKI

ostatnie 3 dni

Wtorek, środa i czwartek

50 % zniżki

za okazaniem legitym. Zw. Zaw.

pocz. 19.45 K-2421

Nocne dyżury aptek

„Pod Bocianem" — Łokietka 11

„Stara Apteka" — Kurzy Targ 4

„Pod Łabędziem" — Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu Ubezp. Społ., Pl. Prostokątny 8 (tel. 39-71), jutro w szp. św. Jerzego, ul W. Witosa 22/28 (tel. 35-67)

RADIO

7 CZERWCA 49. WTOREK

5,10 Sygnał czasu 5,15 Streszczenie wiadom. por. 5,20 Muzyka świ ta pracy, 6,00 Dziennik, 6,15 Muzyka rozrywk. 6,30 Gimnast. 6,40 Muzyka rozrywk. 6,50 Program dnia 7,00 Wiadom. dzien. por. 7,20 Muzyka rozrywk 8,00 Streszcz. wiadom. dzien. poran. 8,05 Przegląd prasy chłopskiej 8,15 d. c. muzyki 8,55 Aud. literacka 9,15 Lok. program rol. 11,57 Sygnał czasu 12,04 Wiadom. poł. 12,15 Przegląd prasy stoł. 12,20 Audycja dla wsi 12,50 „Melodie ludowe" 13,20 Skrzynka PCK 13,30 Muzyka 13,35 Muzyka obiad. 14,00 Audycja dla chorych 14,15 Koncert solistów 14,50 Muzyka 14,55 Wiadom. wiecz. 15,00 Inform. Polski Polskie. 15,15 Aktualia z Wrocławia 15,25 Inform. 15,30 Aud. dla dzieci 16,30 Przegląd wydawn. 16,05 „Znakomitości" — opowiad. dla młodzieży 16,30 „W rocznicę Straussów" 16,50 Doliny Śląsk Literacki 17,00 I Dziennik 17,30 Muzyka 18,00 Koncert rozrywk. 18,00 „Z frontu brygad SP" aud. słowno-muz. 18,15 Sonata Jana Kozana „oboj i fortepian. 18,30 „Z życia Bułgarii" 19,00 II Dziennik popoł. 19,15 „Na muzycznej fali" 19,45 „Opowieść o Chopinie" 20,00 Koncert symf. 20,40 „Maskarada" 21,55 Muz. powiał 22,25 Utwory Jana Brahmsa 22,45 Książka źródłem wypoczynku 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Muz. powiał. 23,50 Program na jutro 24,00 Hymn.

50 proc. zniżki

Bawiący na występach we Wrocławiu Cyrk nr 4 daje ostatnie trzy przedstawienia — dziś, jutro i we czwartek. Tak oświadczył nam dyrektor Cyrku.

Na ostatnie trzy przedstawienia uzyskaliśmy od dyrekcji Cyrku 50-proc. zniżki. Każdy na z Czytelnik, po wycięciu podanego niżej ku ponu i po okazaniu go w kasie Cyrku uprawniony jest do opłaty połowy normalnej należności za bilet.

KUPON

uprawniający do 50 proc. zniżki za bilet na przedstawienie w cyrku Nr. 4.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul Olswska 10/11 tel Redakcji 27-55. tel Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złoty
z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olswska 10/11.
F-60115 Wydawnicze Sp Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"